DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje dziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107 | Tel. Redakcji dzienny 32-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, środa 22 lutego 1933 Nr. 43

Nie boimy się groźby wojny

Odczyt ministra Zaleskiego w Warszawie o stosunkach polsko-niemieckich

Warszawa, 21. 2. (PAT). Dnia 19 b. m. b. minister Spraw Zagranicznych Zaleski wygłosił w auli Uniwersytetu Warszawskiego odczyt p. t. „Polityka Niemiec w stosunku do Polski w epoce wielkiej wojny".

Odczyt ten, zorganizowany staraniem „Alliance Francaise" zaszczycili swą obecnością pp.: minister Beck, ambasador francuski Laroche oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i prasy.

W godzinnem przemówieniu prelegent skreślił stosunek państw centralnych do zagadnienia polskiego, począwszy od wybuchu wielkiej wojny i wkroczenia wojsk niemiecko-austrjackich na terytorjum b. Królestwa Polskiego aż do ostatecznej klęski Niemiec w roku 1918. Mówca podkreślił tendencje aneksjonistyczne rządu niemieckiego, które w każdym projekcie rozwiązania sprawy polskiej wysuwane były na pierwszy plan. Nawet w chwili, gdy rząd Rzeszy godził się pod naciskiem wypadków na stworzenie niezależnego Królestwa Polskiego w unji z Austrją, stawiał on jako najważniejszy warunek okrojenie granicy b. Kongresówki dla rozszerzenia „pasa ochronnego".

Jednym widomym rezultatem polityki niemieckiej w stosunku do Polski — mówił min. Zaleski — było zarekwirowanie i wywiezienie wgłąb Niemiec 153.497.286 kg. surowców, 1.232.732 kg. smaru, ponad 7 miljonów m^3 drzewa, 74 milj. kg. żywności, zniszczenie 674 fabryk tj. 85 proc. łącznej ilości przedsiębiorstw przemysłowych na terenie okupacyjnym i wywiezienie na roboty przymusowe do Niemiec 150.000 robotników.

Kończąc swój odczyt, min. Zaleski mówił: Patrząc w przeszłość i okiem krytycznem w przyszłość spoglądając, trudno nie zacytować tak dziwnie aktualnych obecnie słów jednego z przedwojennych politycznych pisarzy niemieckich gen. Bernhardiego, który o metodach polityki zagranicznej takie oto wypowiedział opinje:

„Nie jest powiedziane, że należy zawsze uciekać się do zrywania stosunków. Zwykła groźba wojny, oraz niezłomne postanowienie odwołania się do niej w razie potrzeby, skłania przeciwnika do ustąpienia". Słowa dawne, lecz praktyczna polityka znajdzie w tem „credo" i dziś nawet więcej niż kiedykolwiek przedtem wiele materjału do przemyślenia.

Japonja wycofuje się z Genewy

po ostatniej uchwale komisji „19"

Londyn, 21. 2. (PAT). Biuro Reutera donosi z Tokio, jakoby gabinet japoński postanowił wycofać delegację japońską z Genewy oraz przedsięwziąć niezbędne kroki w celu wystąpienia Japonji z Ligi Narodów tylko w wypadku, gdyby zgromadzenie Ligi przyjęło na posiedzeniu w dniu 25 bm. sprawozdanie komisji 19-u.

Tokio, 21. 2. (PAT). Ministerstwo wojny i marynarki oświadcza, że główni delegaci wojskowi i morscy Japonji zostaną wycofani z Konferencji Rozbrojeniowej z chwilą ustąpienia Japonji z Ligi Narodów, gdyż według panującego tu przekonania atmosfera w Genewie jest zbyt nieprzyjazna dla Japonji. Natomiast inni delegaci pozostaną prawdopodobnie w Genewie w charakterze obserwatorów.

Wycofanie się z obrad Konferencji Rozbrojeniowej jest tem samem przewidziane, twierdzą tu jednak, że Japonja będzie nadal ściśle zachowywać przepisy układów, zawartych w Waszyngtonie i Londynie.

„Żałuję, że nie zamordowałem Roosevelta"

Skazanie Zangary na 80 lat ciężkiego więzienia

Miami 21. 2 (PAT). Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został skazany na karę 20 lat więzienia za każde z czterech usiłowanych zabójstw, tak że ogólna kara, wymierzona Zangarze będzie wynosiła 80 lat ciężkiego więzienia.

Zangara do końca rozprawy zachowywał się wyzywająco. Po wysłuchaniu wyroku oświadczył, że żałuje, że nie udało mu się zabić prezydenta Roosevelta. Gdy Zangarę wyprowadzono ze sali posiedzeń sądu, śmiał się głośno.

Ignacy Paderewski na przyjęciu Roosevelta

Nowy Jork, 21. 2. (PAT). W śniadaniu, wydanem przez matkę prezydent Roosevelta, panią James wziął udział prezydent Roosevelt, Ignacy Paderewski i pułk. House.

Delegacja polska w Wiedniu

Wiedeń, 21. 2. (PAT). Wczoraj przyjechała do Wiednia delegacja polska z dyr. dep. Min. Przemysłu i Handlu Sokołowskim na czele w celu przeprowadzenia dalszych rokowań z delegacją austrjacką. Wczoraj odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie obu delegacyj.

Choroba ks. biskupa Gawliny

Królewska Huta, 21. 2. (PAT). Biskup polowy Wojsk Polskich ks. Gawlina zachorował w ubiegłą sobotę na grypę połączoną z zapaleniem gardła. Przedwczoraj wieczorem gorączka dochodziła do 39 stopni, w poniedziałek ksiądz czuł się lepiej.

Otto Habsburg w Paryżu

Wiedeń, 21. 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że od kilku dni bawi tam dla studjów Otto Habsburg. Pracuje on w paryskiej bibljotece narodowej. Podczas swego pobytu w Paryżu zamieszkał on u swego wuja księcia Sykstusa

Ameryka będzie pić

Senat amerykański przyjął rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji.

Przyjęta przez Senat rezolucja w sprawie zniesienia prohibicji przewiduje ochronę stanów „suchych" przeciwko wwozowi alkoholu ze stanów „mokrych". Rezolucja została przesłana do Izby reprezentantów.

Ratyfikacja ustawy o zniesieniu prohibicji musi być przed wprowadzeniem w życie przedłożona specjalnemu zjazdowi przedstawicieli wszystkich 48 stanów, zwołanemu w tym celu

Wieniec pogrzebowy „prowokuje" Niemców

W związku z zgonem śp. Konsula Gen. R. P. Tomasza Morawskiego w Szczecinie zostały zamówione u jednego z ogrodników szczecińskich wieńce z szarfami o barwach narodowych polskich oraz z napisami polskiemi. Ogrodnik ten wywiesił — stosownie do miejscowych zwyczajów — szarfy z napisami w oknie wystawowym. Przed oknem zaczęły się zbierać tłumy publiczności. M. in. zjawił się pewien hitlerowiec, który zaczął gromić ogrodnika za jego „niepatrjotyczne postępowanie" i podjudzał publiczność do tego stopnia, że ogrodnik był zmuszony wyjąć szarfy z okna(!)

Organ hitlerowców — „Pommersche Zeitung" — donosząc o powyższem, nazywa postępowanie ogrodnika „niemądrem, prowokującem i pozbawionem taktu(!)" W notatce swej mówi dziennik jedynie o tem, że chodziło o szarfy do wieńców o barwach polskich z napisami polskiemi, a pomija natomiast milczeniem okoliczność, dla kogo były wieńce przeznaczone.

Zawody w piłkę nożną

uniemożliwiają ratyfikację umowy o czasie pracy w przemyśle węglowym

Genewa, 21. 2. (PAT) Wczoraj zebrała się w Międzynarodowem Biurze Pracy konferencja delegatów rządu Anglji, Niemiec, Polski, Francji, Belgji, Holandji i Czechosłowacji dla rozpatrzenia sprawy równej ratyfikacji przez państwa konwencji z r. 1931 o skróceniu czasu pracy w kopalniach węglowych.

Delegat rządu polskiego b. minister Jurkiewicz stwierdził, że rząd polski wniósł do Sejmu projekt ustawy ratyfikacyjnej, uzależniającej przystąpienie Polski do tej konwencji od ratyfikacji przez pozostałe 6 państw zainteresowanych co pozwala dziś Polsce na wypowiedzenie się za jednoczesną ratyfikacją tej konwencji. Ponieważ sprawa jednoczesnej ratyfikacji konwencji jest nowością w pracach międzynarodowej organizacji pracy, zachodzi konieczność ustalenia w tej sprawie odpowiedniej procedury, czego rząd polski oczekuje od konferencji.

Za jednoczesną ratyfikacją wypowiedzieli się również delegaci Francji, Belgji, Czechosłowacji i Holandji, natomiast delegat Niemiec oświadczył, iż nie uważa obecnej chwili za nadającą się do ratyfikowania konwencji węglowej i że należałoby odroczyć decyzję do zakończenia prac światowej konferencji gospodarczej.

Minister Wielkiej Brytanji Brown przedstawił konferencji trudności techniczne, uniemożliwiające Anglji ratyfikację konwencji. Trudności te dotyczą niektórych prac ciągłych w kopalniach pod ziemią oraz pracy w niedzielę. Konwencja nie pozwala na pracę w niedzielę, podczas gdy Wielka Brytanja pragnęłaby, aby górnicy angielscy mogli pracować w niedzielę wieczór, a to dla tego, że przedłużenie pracy w sobotę jest niemożliwe ze względu na zawody piłki nożnej, na których uczestniczą wszyscy górnicy. W związku z tem stanowiskiem Anglji konferencja stwierdziła niemożność ratyfikacji w chwili obecnej i upoważniła międzynarodowe biuro pracy do uzyskania od rządu informacyj co do załatwienia przez inne kraje trudności technicznych, podniesionych przez Anglję oraz do ewentualnego zwołania nowej konferencji po otrzymaniu odpowiedzi wszystkich rządów zainteresowanych.

Bawarja do ostatniej kropli krwi bronić będzie swej samodzielności

Berlin, 21. 2. (PAT). Przemawiając na zgromadzeniu wyborczem bawarskiej partji ludowej w Ambert (palatynat) premier bawarski dr. Held m. in. oświadczył, że będzie zgodnie z konstytucją do ostatniej kropli krwi bronił samodzielności Bawarji nawet wówczas, gdyby usiłowano zastosować środki przemocy.

„Jeżeli istnieje plan narzucenia nam przemocą rządu prawicowego — mówił premjer — i powołania króla, to takie zamiary są dla nas niemożliwe do przyjęcia. W każdym razie nie uznamy pruskiego księcia królem".

Delegat Peru kpi z Ligi Narodów

Groteskowa sytuacja w Genewie

Genewa, 21. 2. (PAT). Wyznaczone na wczoraj po południu nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów w związku z wojną kolumbijsko-peruwiańską zostało w ostatniej chwili odroczone do dziś gdyż reprezentant Peru poseł peruwiański w Paryżu Calderon mimo, że został powiadomiony o tem posiedzeniu już w sobotę, nie przybył do Genewy, i wogóle nie zareagował na to zawiadomienie.

W ciągu dnia wczorajszego sekretarjat generalny kilkakrotnie telefonował do Paryża do p. Calderona i gdy wkońcu udało się go odnaleźć, delegat peruwiański oświadczył, że niema instrukcji od swojego rządu.

Sekretarjat generalny w porozumieniu z przewodniczącym Rady zdecydował odroczyć posiedzenie Rady do dziś, zawiadamiając jednocześnie delegata rządu peruwiańskiego, że Rada zbierze się nawet w razie jego nieobecności.

Taktyka delegata peruwiańskiego tłumaczy się tem, że przewiduje on, iż znajdzie się w Genewie w bardzo trudnej pozycji, gdyż odpowiedzialność Peru za obecny konflikt zbrojny wynikła na skutek tego, że wojska peruwiańskie usiłują przeszkodzić Kolumbji w usunięciu z jej terytorjum nieregularnych oddziałów peruwiańskich —

GEN. EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY.

Wspólny front przyszłości Polski

Święto 15-lecia przebicia się drugiej Brygady Legjonów pod Rarańczą, jak już donosiliśmy, świętowała Warszawa szczególnie uroczyście. Na Akademji w stolicy wygłosił przemówienie p. generał Edward Rydz-Śmigły. Poniżej podajemy pełny tekst tego przemówienia, z którego w poprzednim numerze przytoczyliśmy tylko wyjątki.

Koledzy! Uroczystość dzisiejsza jest uczczeniem Waszej wielkiej daty. Gdy Was tu widzę przed sobą, cisną mi się na usta wyrazy, wiążące się z chwałą żołnierską i nabrzmiałe serdeczną radością, bo był to dzień Waszej bitwy i Waszego triumfu.

Jestem żołnierzem Pierwszej Brygady.

Gdy w tej chwili stwierdzam tę moją przynależność, to czynię to nie w chęci przeciwstawienia sobie naszych Brygad To przeciwstawienie zbyt często i zbyt smutno, czasem smutniej, niż serce żołnierskie znieść mogło, dokonywało się w ciągu lat przy skwapliwej pomocy ludzi, zbiegiem okoliczności i zrządzeniem polskiej doli, a raczej niedoli. To przeciwstawienie zdziałało, że pożałowano nam wspólnego placu bitwy, że uporczywie niepozwalano naszym żołnierzom kłaść się obok siebie do grobu za Polskę, — to przeciwstawienie miało w sobie tak gryzący jad, że nawet krew z tem samem poświęceniem, z tą samą żołnierską szczodrością wylana ugasić tego jadu nie mogła.

Więc gdy mówię, że jestem żołnierzem Pierwszej Brygady to nie dlatego, by odświeżyć smak goryczy dawno minionych dni. Inna przyczyna mną kieruje.

Oto jedną z najbardziej charakterystycznych właściwości żołnierza Pierwszej Brygady było ogromne skąpstwo w uzewnętrznianiu swych afektów. Zawsze jakby dziwne zażenowanie krępowało jego usta i niedopuszczało ani patosu, ani liryzmu. O najbardziej piekącym bólu nie mówiło się. A największy afekt również nie znajdywał swego słowa. **Jeden jedyny afekt uzewnętrzniał się w sposób nieskrępowany, pełny i śmiały: — to miłość do Wodza, któreto uczucie nabrało u nas wyjątkowego stylu, zezwalającego na liryzm i patos. To było nieuniknioną potrzebą duszy żołnierskiej, to było piękne i dobre.**

Pozwólcież mi więc, drodzy Koledzy, być skąpym w liryzmie, gdy będę mówił o Waszym triumfie.

Wywołując wspomnienia z przed piętnastu lat, podzielę się z Wami naszą tajemnicą. Gdy nas po aresztowaniu Komendanta szarpano i poniewierano, walczyliśmy z własnem sumieniem i dygocąc w rozterce robiliśmy rozrachunek z następującym głosem żołnierskiego instynktu: **Nie dać się rozszarpywać, nie dać poniewierać swej godności żołnierskiej, lecz wbić bagnet w pierś okupanta** i skończyć mękę po żołniersku. Epilog był do przewidzenia i nie to nas powstrzymało, lecz obawa przed odwetem okupanta na społeczeństwie które, zbite i stratowane, mogłoby się nas wyprzeć. Ta niezaspokojona tęsknota zmierzenia się z wrogiem w otwartym boju żyła w nas i trwała, a wieść o Rarańczy przyleciała jak daleki odzew.

Koledzy! — zazdrościliśmy Wam, żeście się znowu wydostali na szeroką drogę wojny!

Ta zazdrość żołnierska to nasz największy liryzm w stosunku do Was. Najwyższym patosem było to, że byliśmy z Was dumni!

To co dotychczas mówiłem, — płynęło z serca.

Teraz zaś dajmy głos analitycznej myśli. Popatrzmy na naszą wspólną przeszłość, której osią zwrotną stała się Rarańcza, jak ludzie szukający w historji narodu jej istotnego wątku tkanego rękami pokoleń, jak ludzie, szukający źródeł siły i zalążków niemocy narodu.

I zapytajmy: Na co potrzebna była ta gorzka rozterka między nami, co wyrosło z Waszej i naszej męki dusz, co dobrego dla naszej Ojczyzny wynikło z tych wstrząsających przeżyć wychodzących daleko poza normalne przeżycia, cnoty i powinności żołnierskie?

Koledzy! Potrzebna była odmowa przysięgi, potrzebna była Rarańcza!

Dotykam nabolałych dawnych ran, ale wszak lekko i miło nie rodzą się historyczne siły.

Potrzebna była odmowa złożenia przysięgi i potrzebna była Rarańcza z całą Waszą przeszłością, aby się odrodził w naszem pokoleniu nowy nieodzowny element rozwoju i wielkości narodu, a mianowicie POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI POLAKA ZA LOS POLSKI Tego elementu siły brakowało w Polsce. Wy i my tworzyliśmy go w swych duszach wśród ciężkich i twardych przejść. My w poczuciu odpowiedzialności za los Polski odmówiliśmy przysięgi, — Wy w poczuciu tej samej odpowiedzialności uderzyliście na okopy austrjackie pod Rarańczą.

Obowiązkiem naszego pokolenia jest PRZEKAZAĆ POKOLENIU NASTĘPNEMU NIETYLKO TĘŻYZNĘ ŻOŁNIERSKĄ, ALE I DUSZĘ POLAKA, WZBOGACONĄ O TEN NOWY PIERWIASTEK. **Nie chcemy, aby historja się powtarzała, aby jakiś przyszły Stefan Batory napróżno szukał w Polsce tej siły.**

Jakżeż to w jego czasach było?

Wojna grozi Polsce, — ktoś się buntuje, — ktoś czai się z napaścią u granicy... A niech tam, niech skarb będzie pusty, kraj ogołocony z wojska, — nie nasza to troska i nie nasze zmartwienie..." Jest król, niech on się martwi! A gdy król surowo uczy ich że i oni, obywatele państwa, mają myśleć i pracować dla Polski, to stają się tak wyzywająco bezczelni, iż im przypomnieć musi, iż nie urodził się w stajni, i nie brakło mu jadła ani odzieży, nim na prośby i nalegania Polaków przybył do Polski.

Narastanie i przebudowa naszych dusz poszła nam łatwiej, bośmy byli pod bezpośrednim wpływem Wielkiego Budowniczego Nowej Polski. Wy mieliście więcej męki i zmagań.

A jak jest dzisiaj? Dzisiaj stoimy obok siebie pod rozkazem tego samego Wodza na JEDNYM WSPÓLNYM FRONCIE, który się nazywa PRZYSZŁOŚCIĄ POLSKI, **na jednym wspólnym odcinku, którego żaden podkop nie rozdzieli!**

Bohater „Żelaznej Brygady"



Śp. pplk. Szula

Cała Słowiańszczyzna w obronie Pomorza

stanie po stronie Polski

Manifestacja akademicka w Pradze

Czechosłowacja niezmiernie żywo interesuje się Pomorzem i Gdynią — portem słowiańskim, **a wolność Pomorza słusznie nazywa „sprawą całej Słowiańszczyczyzny".** Dowodem tego jest i ten fakt, że czechosłowacka **akademicka młodzież zabiera głos w obronie polskiego morza.** W tych dniach odbyła się w Pradze wielka manifestacja akademickiej młodzieży słowiańskiej urządzona przez praski **Związek narodowej młodzieży słowiańskiej,** do którego należą wszystkie słowiańskie organizacje akademickie na terenie Pragi. — Prezesem Związku Słowiańskiej Młodzieży akademickiej jest Polak, p. Kossowski, słuchacz praw, który jest równocześnie prezesem ruchliwego nadzwyczaj „Ogniska Polskiego", stowarzyszenia akademików polskich.

W wielkiej sali **„Mestanske Besedy"** zebrało się około **200 akademików Słowian,** Czechów, Bułgarów, Polaków, aby wysłuchać nadzwyczaj rzeczowego referatu Jugosłowianki p. Sarapy, która przedstawiła słuchaczom rozwój stosunków polsko-niemieckich i omówiła szczegółowo stanowisko Polski w obronie własnej ziemi, której zagraża zaborczość niemiecka. — Cyfrowo też porównała położenie mniejszości polskiej w Niemczech a mniejszości niemieckiej w Polsce. **P. Sarapa zwiedziła osobiście Pomorze i Gdynię.**

Po przemówieniu referentki odbyła się dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślali, **że w obronie Pomorza cała Słowiańszczyzna stanie przy boku Polski.** Znamienne było przemówienia Pomorzanina Frydrychowskiego, — który oświadczył, że **każdy dom, każda chata wiejska na Pomorzu będzie twierdzą broniącą zachodniej granicy Polski.**

Również prasa czechosłowacka poświęca oddawna wiele uwagi Pomorzu. Ostatnio praskie „Lidove Listy' zamieszczają artykuł wstępny poświęcony tej sprawie a zatytułowany: — **„Atak na polskie Pomorze — to nowa wojna europejska".** Na wstępie autor omawia pracę Polaków na Pomorzu, omawia wielkie dzieło, jakiego dokonała Rzeczpospolita, wybudowawszy nowoczesny port w Gdyni a mówiąc o ostatnim wywiadzie Hitlera, zaznacza, że **polska odpowiedź była spokojna, ale znamienna.** „W Polsce — piszą „Lidove Listy" — **niemiecka agitacja rewizjonistyczna nie budzi zdenerwowania; dowodzi to, że Polacy świadomi są swych praw, że cały naród zgodnie wystąpi w obronie swej ziemi".** Wyliczywszy następnie wszelkie boje, jakie Polacy zmuszeni byli staczać w obronie swych granic, „Lidove Listy" piszą:

„Naród polski zasłużył sobie, abyśmy mu u nas poświęcali więcej uwagi niż dotychczas **Naród polski dał ludzkości wielkich świętych, poetów, malarzy, mężów stanu, żołnierzy, muzyków, kaznodziei i filozofów. Jego wielkość polega na patrjotyzmie, który może być wzorem dla każdego państwa.** Osłabienie Polski oznacza znaczne szkody dla katolicyzmu, kultury i rozmachu słowiańskiego plemienia. — Polacy podkreślają zupełnie otwarcie, **że od Pomorza nie odstąpią, chociażby do tego nakłaniała ich cała Europa.** Nie chcą i nie mogą, gdyż znaczyłoby to, że swym przyszłym pokoleniom pozostawią spuściznę tak krwawą, jaką pozostawił Francji rok 1871. **Tylko wojną Niemcy mogłyby odebrać Polskie Pomorze, ale wojna ta wciągnęłaby w wir całą Europę.**

Tyle „Lidove Listy". Zaznaczyć wypada, **że większość prasy czechosłowackiej nie używa już słowa „korytarz"** dla oznaczenia polskiego Pomorza, zrozumiawszy, że słowo to wynalezione zostało przez propagandę **niemiecką.**

Krwawe starcia w Niemczech

Hitler walczy z centrum

Zarówno w Berlinie jak i na prowincji doszło w ciągu niedzieli **do licznych krwawych starć pomiędzy Hitlerowcami a członkami republikańskiego Reichsbanneru.** W Berlinie do starć dochodziło w czasie przemarszu oddziałów Reichsbanneru przez ulice miasta z racji zlotu w Lustgartenie. Kilku członków pochodu odniosło rany. W jednym wypadku doszło między demonstrantami a policją do starcia w czasie rozwiązywania pochodu, którego członkowie wznosili krzyki przeciwko Hitlerowi. Tłum rozpędzono pałkami gumowemi, przyczem dokonano licznych aresztowań.

Za ogłoszenie odezwy organizacyj centrowych pt. **„Chodzi tu o Niemcy", zawieszono szereg dzienników katolickich na prowincji.**

Nadprezydent prowincji Muenster, Gronowsky, otrzymawszy polecenie wydania tego **zakazu, oddał swój urząd do dyspozycji władz centralnych, zgłaszając swą prośbę o urlop.**

W niedzielę przedpołudniem odbyła się **konferencja pomiędzy przewodniczącym katolickich związków w Niemczech, b. kanclerzem dr. Marxem i komisarzem Rzeszy w Prusach do spraw wewn. min. Goeringem w sprawie zniesienia tych zakazów.** W rozmowie tej dr. Marx i towarzyszący mu generalny sekretarz partji centrowej dr. Voikel oświadczyli, iż w odezwie tej nie zamierzano ani obrazić, ani podrywać autorytetu rządu Rzeszy, — lecz przedstawić tylko **zaniepokojenie kół katolickich o przyszły rozwój sytuacji politycznej.**

W następstwie tego oświadczenia minister **Goering postanowił cofnąć dotychczasowe zawieszenie na trzy dni.**

Polsko-sowiecka umowa handlowa

Przedłużenie działalności Sowpoltorgu o 2 lata

Dnia 19 bm. w lokalu towarzystwa Sowpoltorg w Moskwie nastąpiło podpisanie **umowy przedłużającej o dalsze 2 lata działalność mieszanego polsko-sowieckiego towarzystwa handlowego Sowpoltorg.**

Podpisanie umowy stwarza realne podstawy do rokowań, prowadzonych obecnie przez bawiącą w Moskwie delegację przemysłowców reprezentujących poszczególne gałęzie przemysłu polskiego. Delegacja ta pod przewodnictwem reprezentanta izby przemysłowo-handlowej w Warszawie sen. Iwanowskiego odbywa obecnie rokowania z przedstawicielami sowieckiego świata gospodarczego.

W związku z tem należy przypomnieć, że w dniu 27 stycznia br. wygasła umowa pomiędzy „Sowpoltorgiem" i „Polrosem" — dwiema organizacjami handlowemi, które prowadzą handel pomiędzy Polską i Rosją.

Rokowania o przedłużenie umowy, rozpoczęto już w grudniu r. z. **pomiędzy stronami polską i sowiecką, nie doprowadziły w Warszawie do pomyślnego rezultatu.** Przeniesione tedy zostały do Moskwy, dokąd wyjechali przedstawiciele „Polrosu'. Obecnie dochodzą stamtąd wiadomości, że rokowania o przedłużenie umowy pomiędzy „Sowpoltorgiem" i „Polrosem" na dalszy okres dwuletni **są już na ukończeniu i umowa będzie podpisana.**

Między innemi są już na ukończeniu rokowania w Moskwie pomiędzy przedstawicielami **przemysłu hutniczego Górnego Śląska i „Narkomwniesztorgiem'** (oddział handlu zewnętrznego) o dostawę **25.000 ton** (= 2,500 miljn. kg) żelaza za sumę około **7.000.000 zł.** Możliwe jest, iż naszym **przedstawicielom rolnictwa uda się poruszyć, a może i doprowadzić do skutku** pertraktacje o dostawę **50.000 sztuk trzody chlewnej,** które były wszczęte w drugiej połowie stycznia br., ale jakoś utknęły na martwym punkcie.

Trudność, na jaką natrafiają stosunki handlowe pomiędzy Polską i Rosją stwarzają warunki kredytowe. Za towary, zakupione w Polsce, **rząd sowiecki płaci wekslami, które przez przemysł polski są dyskontowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, bądź przez Bank Polski.** Oczywiście, mogą być dyskontowane tylko do pewnej wysokości, dopóki nie przybierają charakteru kredytu finansowego.

Natomiast importerzy polscy, którzy sprowadzają towary z Rosji, z reguły muszą płacić gotówką lub wekslami krótkoterminowemi, — **które rząd sowiecki dyskontuje natychmiast na rynku polskim.** Warunki kredytowe, w jakich się handel polsko-sowiecki dotychczas odbywał, **dawały przewagę korzyści finansowych stronie rosyjskiej.**

Zdrowe stosunki handlowe muszą się oczywiście opierać na równowadze i obustronnych wzajemnych korzyściach.

Rząd Marszałka Piłsudskiego poprowadzi

w razie potrzeby cały naród w obronie Pomorza

Wielka manifestacja narodowa w Grudziądzu

Ziemia Pomorska wsłuchuje się czujnie w bieg wydarzeń: trwa w pogotowiu na stanowisku. Dowodem tego są wielkie manifestacje narodowe, jakie objęły całe Pomorze. Za stolicą Pomorza przemówił głośno w ub. niedzielę Grudziądz na akademji w sali „Domu Żołnierza", zorganizowanej z inicjatywy Zarządu Rady Grodzkiej i Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W akademji tej wzięło tłumny udział społeczeństwo grudziądzkie bez różnicy zapatrywań i żywiołowo i entuzjastycznie manifestowało niezłomną wolę Ziemi Pomorskiej i potrzebę jednolitego frontu działania w szeregu Wielkiej Pomorskiej Armji Rezerwowej. Takiego skupienia, takiej powagi i podniosłego nastroju oddawna niebyło w Grudziądzu. Mówców witano długotrwałemi oklaskami. Wśród zebranych zrywały się bez przerwy okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na cześć Marszałka Piłsudskiego, jako żywego symbolu zwycięskiego czynu zbrojnego, tego czynu, który w razie potrzeby zerwie się znowu a kierować nim będzie aż do zwycięstwa ten sam Wódz Narodu, Wódz Niepodległej Polski.

Poniżej podajemy przemówienie prezesa Pomorskiej Grupy regjonalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, p. Mieczysława Palucha, wygłoszone na akademji w Grudziądzu.

OBYWATELE OBYWATELKI!

Gdy przed trzynastu laty zatrzepotał las sztandarów polskich na skrzywdzonej niewolą ziemi Pomorskiej a wojska nasze przyniosły **Polskie Orły,** widomy znak naszej udzielności państwowej, zdawało się wszystkim, że minął **zły sen niewoli pruskiej, że Anioł Pokoju zapanuje wszechwładnie i na zawsze.** Tak też myślano w całej Europie przynajmniej na Zachodzie, bo z takiej świadomości **tworzyła się** umysłowość ludzka. Wkrótce jednakże nastąpił **zgrzyt. Prusacy wznosili na jarmarku politycznym czelne żądanie zwrotu Pomorza.** Wkrótce nastąpiło **zdziwienie, po niem oburzenie.** Po licznych demonstracjach zbieraliśmy składki od społeczeństwa **NA ŁÓDŹ PODWODNĄ JAKO ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.** Dzisiaj już wiemy, że energię społeczeństwa należy mobilizować **ŁĄCZYĆ W JEDNO, aby realnie ją wykorzystano z celowością zgóry przez nas określoną.**

Dlatego czekaliśmy na odpowiedź naszego Ministra Spraw Zagranicznych a dzisiaj przychodzimy z wiecem informacyjnym. Uważam, że ta droga jaką idziemy **jest lepsza, bo realniejsza od teatralnego miotania się na wroga.**

Kto ma tak głęboko zakorzenione zaufanie i przekonanie do własnego Rządu i własnej armji, jak my, dla tego inny sposób **postępowania jest nieużyteczny i nawet szkodliwy.**

ich bezpieczeństwa i współżycia z sąsiadami. Na tym odcinku Europy prawo nie jest wspólnym mianownikiem złożonych dążeń ludzkich ku sprawiedliwości, — **tu prawo jest jednostronne.** Tu traktaty tyle i tak długo znaczą, ile **przynoszą korzyści samym Prusakom, inaczej są świstkami papieru.** Tylko z głowy Prusaka Bismarcka mogło zrodzić się specyficzne pruskie osławione bezprawie — **„siła „przed prawem", prawo** dżungli, podniesione do godności **racji** stanu.

Pruska racja stanu to nie nowy wynalazek. My znamy tę metodę z historji już tysiąc lat. Rozpoczęła się nad Łabą, wtedy jeszcze pod inną nazwą i krzyżem się pieczętowała. Cel był wyraźny, jak **stara zbójecka pieśń wskazuje: „Nach Ostland wollen wir reiten"** — pojedziemy na słowiański wschód. Aż smutno się robi, gdy wspominamy, że zagony **słowiańskie sięgały** po **Łabę,** że dzisiejszy port **światowy Hamburg powstał na polach osady słowiańskiej, lipowy — Lipsk, Dziewiec — Magdeburg,** sama stolica Niemiec, Berlin, to **wszystko były słowiańskie osiedla.**

Na przedmieściu Szczecina **poeta niemiecki Goethe nie mógł z dziećmi pomorskiemi po niemiecku rozmówić się,** a we Wrocławiu przed kilkoma dziesiątkami lat na rynku **rozbrzmiewała przeważnie polska gwara.**

A dzisiaj ostaliśmy się tylko na **przedpolach Opola, Zbąszynia, Człuchowa i Słupska.** Za plecami mamy **Prusy Książęce i Gdańsk w ręku tego samego wroga.**

Jakiż był powód, żeby tak liczne bogate szczepy połabiańskich i zaodrzańskich Słowian dały się tak bezpowrotnie zmieść z własnej ziemi i tak marnie zginęły jak marnie i bezpowrotnie przepadli **czerwoni** indjanie w **Ameryce** Północnej.

Szlakiem pochodu germanizacji

Metoda rabunku i niszczenia Słowiańszczyzny

Zachodni Słowianie zginęli głównie **wskutek WAŚNI WEWNĘTRZNYCH,** którą Niemcy niesłychanie zręcznie wyzyskiwali, **aby potem na osłabionych uderzać i w pień wycinać.**

Historja to logiczna Pani rządzi się temi samemi prawami, co przyroda. Nie umiała dawniej potężna Rzeczpospolita, wielkie mocarstwo na owe czasy, zlikwidować przed czasem rosnącego niebezpieczeństwa **pruskiego, aż wyhodowany na naszym chlebie potwór pruski znowu za pomocą Słowianina z dalekiej północy rzucił pod nogi i pozbawił nas niepodległości.**

Ta sama metoda, z tą tylko różnicą, że **czasy i środki się zmieniają.**

Zamiast Gerona, Albrechta, Niedźwiedzia i komturów krzyżackich, działali Fryderyk II, Bismarck, a dzisiaj jego epigoni. Hasło **„ausrotten" pozostało, stało się ich drugą naturą.** Metoda pruska, pruska racja stanu, może pleśnią się pokryć, lecz pozostaje zawsze **wierną sobie.**

Gdy porównamy, jakiemi szlakami szła germanizacja zachodniej słowiańszczyzny z planami podboju ziem polskich, a więc od południa przez Saksonję do ziem polskich, a od północy przez kraje Obotrytów do Pomorzan, pozostawiając marchię środkową wolniejszemu procesowi przeżuwania — ujrzymy ciekawą analogję, zobaczymy ten sam plan.

Wejrzyjmy na mapę Wschodniej Europy i na mapę Zachodniej Polski. Na południu wrzyna się w kompleks ziem polsko-czeskich klin — niemiecki **aż pod Opole;** — to Śląsk zniemczony z Wrocławiem; na północy zaś **wbili taki sam klin poprzez Gdańsk aż pod Królewiec, a ostatnią pograniczną wioskę na północy nazwali „Nimmersatt",** nigdy nienasyceni, stale głodni nowych zaborów. Ten sam system otaczania wałem zniemczonych ziem, jak u zachodnich Słowian, te same środki i metody byłyby niewyczerpane, gdybym nie dodał, że ponadto podjudzili Prusacy przeciw nam Rusinów, Czechów i Litwinów.

Podczas wojny światowej herszty hakatystyczne szeptały krwawemu Ludendorffowi do życzliwego ucha, by **ludność polską z zachodnich ziem polskich, z kolebki Polski, przez gwałt wysiedlić na wschód, a ziemia miała być rozparcelowana pomiędzy żołnierzy pruskich.**

Po żołniersku

trzeba podchodzić do niebezpieczeństwa

Do niebezpieczeństwa trzeba podchodzić jak **ŻOŁNIERZ NA WOJNIE,** trzeba wroga postarać się dobrze poznać — to pierwsza zasada taktyczna. Postram się dać obraz **wroga pruskiego** i naszej walki z nim na pewnej przestrzeni historycznej.

Wydaje nam się dziwnem w naszem państwowem życiu polskiem, żeby polskie miasto Grudziądz nad Wisłą urządzało wiec demonstracyjny, na który przybywa **przeszło tysiąc Polaków, autochtonów tej rdzennie polskiej ziemi pomorskiej,** by w głębokiej patrjotycznej trosce wysłuchać przemówień referentów i powziąć uchwałę **w sprawie groźby pruskiego napadu NA POMORZE,** brutalnie rzuconej w świat przez niebylekogo, bo aż **kanclerza Rzeszy Niemieckiej, Hitlera.**

Mimowoli nasuwa się pytanie, w jakich **to** właściwie żyjemy czasach, przecież to **nie głuche średniowiecze,** przeszło już wiek minął od wzniosłych wyzwolonych idei wielkiej **rewolucji francuskiej;** przecież nie tak dawno, jakby wczoraj przeszła przez Europę burza światowej wojny, niosąc ludom w darze **Wolność i Niepodległość.**

Dlaczego Liga Narodów milczy

Pytamy się, co robi **Instytucja Ligi Narodów,** o której marzył wielki realista Napoleon a urzeczywistnił marzyciel Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dlaczego ten wspaniały **Areopag Narodów Świata, strażnik słuszności i sprawiedliwości, nie zabierze głosu** i nie zakaże z całą surowością **PODOBNYCH WYSTĄPIEŃ, ZAGRAŻAJĄCYCH POKOJOWI ŚWIATA?** Czy uczciwość ma zawiązane oczy? **Czy niema już sumienia świata?**

Wszystko to coprawda jest zmęczone jak **uzdrowieniec** po ciężkiej chorobie, lecz **żyje. Jest** jednakże prócz tego, a raczej ponadtem **stara rzeczywistość** w naszem życiu polskiem, a mianowicie: **NARÓD PRUSAKÓW JAKO SĄSIEDZI.**

Pruskie prawa dżungli

na słowiańskich osiedlach

Ta rzeczywistość stwarza dla nas konieczność **innego, odrębnego od ogólno-europejskiego nastawienia na sprawy granic**

Gdy wybiła godzina wyzwolenia

wymietliśmy robactwo pruskie z kolebki Polski

I zdawało się światu, że dla Narodu Polskiego **wybije godzina dwunasta,** że zaczynają nam dzwonić podzwonne, że po nas pozostaną tylko groby, a na nich żarłoczne **czarne kruki pruskie.** A mimo wszystko przyszło **WYZWOLENIE.**

Historja bowiem to logiczna Pani i sprawiedliwa, **jeżeli naród nie marnotrawi sił i należycie je gromadzi.**

Na kilka dziesiątków lat przed wojną przyszło do Polski wyzwolenie Ducha jako **skutek codziennej szarej bohaterskiej pracy wykształconych obywateli nad ludem. Przyszło i pozostało.**

W Zachodniej Polsce tworzyliśmy — jak to 10 lat przed wojną pruski hakatysta-profesor stwierdził — **państwo w państwie.** A gdy Prusacy narzucili Europie wojnę, tą wyśnioną i wyśpiewaną przez naszych Wieszczów błogosławioną **Wojnę Ludów** sen o szpadzie polskiej **stał się rzeczywistością. Biliśmy znienawidzone prusactwo z młodzieńczym zapałem i z promienną radością wymietliśmy to robactwo z kolebki Polski, skąd chcieli nas rugować.**

Hitlerowska prowokacja

Krecie podkopy pod naszą zwycięską Niepodległość

Stary drapieżnik pruski, który w niepohamowanej pysze skoczył Europie do gardła, leżał pobity również przez nas ze złamanemi skrzydłami.

Obok niego powstała **Polska z własną Armją, którą mądry Wódz Marszałek Piłsudski chwałą zwycięstw** opromienił, wygrywając **bitwę pod Warszawą jedną z największych bitew w historji świata.**

Dziś rozwój armji naszej, jej tężyzna bojowa, renesans wojskowego ducha Polaków i ich siły zbrojnej to są **główne powody źle tajonego gniewu pruskiego.**

Dzisiaj już nie mówi się w Berlinie o sezonowej **Polsce, dzisiaj natomiast wrócili do innych środków tej samej metody.** Wyrzucają wielkie sumy pieniędzy **na szpiegostwo w Polsce,** tworząc gdzie tylko można i jak tylko można **obce agentury.** Dzisiaj starają się **zatruć dusze Kaszubów jadem nieufności do Polski** niecąc poza tem w całej Polsce a szczególnie na **Pomorzu płomień niezgody pomiędzy Polakami.** Cel jest wyraźny: **ROZBICIE NAS WEWNĄTRZ.**

Historja — logiczna Pani, przywróciła nas znowu do praw, w nagrodę za pracę dla Polski. **ROSNIEMY W SIŁĘ, IDEOWO, MORALNIE I LICZEBNIE.**

To przeraża Prusaków, bo przekreśla **ich plany gruntownie, takimi znali oni nas pod Grunwaldem.**

Czas pokoju bowiem idzie Polakom na rękę: **pracujemy, uczymy się, ćwiczymy się, przygotowujemy się, słowem — TĘŻEJEMY,** Europa zaczyna na nas patrzeć jako na poważny ważnik w europejskiej polityce równowadze. Plany pruskie doznają zatem wstrząsu.

Dlatego ten pośpiech, dlatego kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler ośmiela się **RZUCIĆ NAM WYZWANIE O POMORZE.**

Łączmy się w jeden zwycięski front

pogotowia obronnego ziemi pomorskiej

Odpowiedź już nastąpiła ze stolicy Państwa naszego. To odpowiedź krótka i jasna: **„SŁOWAMI NIE ODBIERA SIĘ POMORZA. CHCESZ WZIĄĆ — SPRÓBUJ I PRZYJDŹ!".**

Jest to najlepsza odpowiedź, jaką można było dać demagogowi kanclerzowi; jest to odpowiedź naszej **narodowo-państwowej godności.**

Nasza pomorska odpowiedź brzmi:

W sprawach dotyczących integralności Pomorza **NIE DAMY SIĘ WZIĄĆ NA LEP OBCYCH AGENTÓW, TWORZYMY WSPÓLNY NIEROZERWALNY FRONT POLSKI.**

Ten sam wspólny front tworzymy na terenie **PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO I WIELKIEJ POMORSKIEJ ARMJI REZERWOWEJ.** Ponadto poddajemy rewizji i naprawie różnego rodzaju sposoby **politycznych wycieczek i słów.** Niechaj od dzisiaj zniknie z łamów prasy polskiej na Pomorzu **słownictwo obrażające Związek Strzelecki.** Pamiętajmy, że strzelec to młody żołnierz, **który będzie się bił o Pomorze żołnierz karny, dobrze ćwiczony, na którego Prusak z zawiścią patrzy.** Nie wolno Polakowi **łączyć się w nienawiści z pruskim wrogiem przeciw młodemu żołnierzowi polskiemu, który w razie potrzeby w przyszłej wojnie polsko-pruskiej będzie jego honoru bronił.**

NAKAZ CHWILI.

Nie wolno mówić Polakowi na **Pomorzu frazesów, że gdy zagrzmi trąbka do boju, wszyscy siądą na koń i pójdą jak jeden mąż w bój. To jest deklamacja dla dzieci. Do obrony trzeba się poważnie przygotować, trzeba być w przygotowaniu wojskowem w „Strzelcu",** w armji rezerwowej. **Trzeba** ...

mieć strzelać, znać się na karabinie maszynowym, granatach ręcznych, maskach gazowych i mnóstwie innych wojennych spraw. Wszystkie sprawy charakteru przygotowania wojskowego powinny przejść z rąk ludzi niefachowych do rąk wojskowych których wyznaczą czynniki wojskowe D. O. K. VIII. Będziemy odtąd uważnie wskazywać na szkodnictwo w tej dziedzinie idące specjalnie aczkolwiek nieświadomie na rękę Prusakom. Chwila jest ZA POWAŻNA, aby móc milcząco przypatrywać się z założonemi rękami tiglom niepoważnych znawców przygotowania wojskowego.

W końcu jeszcze jedna uwaga: Ludność polska na Pomorzu, do której **płynie hojnemi kanałami obcymi i swoimi trucizna zniechęcenia do własnego Rządu potrzebuje jedności moralnej.** To jest zadaniem ludzi Bez partyjnego Bloku.

Pracujemy ze społeczeństwem pomorskiem oddawna, wzmacniamy zaufanie do naszych władz administracyjnych na Pomorzu. **Wiemy dobrze, a świadomość ta sięga gruntownie i głęboko, że RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, TO RZĄD ZDROWIA POLITYCZNEGO, RZĄD WIARY W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI, RZĄD SIŁY MILITARNEJ, JEDYNY RZĄD, KTÓRY UMIE OBRONIĆ I OBRONI POMORZE, A PRUSAKOM DA GRUNWALDZKĄ SZKOŁĘ Z TĄ RÓŻNICĄ, ŻE KWESTJĘ PRUSKĄ ZAŁATWI NA ZAWSZE.**

W sali „Strzelnicy" zebrała się w ub. niedzielę blisko połowa ludności tego miasteczka na wielkiej akademji manifestacyjnej, mającej dać należytą odprawę niepoczytalnemu wystąpieniu awanturnika, zasiadającego na urzędzie kanclerskim Rzeszy Niemieckiej.

Akademję zagaił burmistrz miasta p. Gibbs, powołując do prezydjum kilku najpoważniejszych obywateli. W przemówieniu wstępnem, podkreślił mocno p. burmistrz Gibbs, że jednomyślny w sprawie Pomorza naród polski nie lęka się żadnego ataku niemieckiego, że niema w Polsce obywatela, któryby w obronie granic Polski nie oddał swego życia i mienia.

Główny referat wygłosił **red. Łydko z Grudziądza**, który również w mocnych słowach wspomniał o wszystkich prawach naszych do Ziemi Pomorskiej. Chcąc dzisiaj bronić Pomorza, trzeba znać doniosłe znaczenie własnego dostępu do morza i tutaj podniósł mówca właśnie wszelkie korzyści, płynące z morza, które nam dziś Prusak pragnie kwestjonować. Mówca zakończył przemówienie wysunięciem hasła, **że jakakolwiek rewizja granic Polski, przyniesie nam tylko rozszerzenie wybrzeży Bałtyku, które dzisiaj zbyt są wąskie dla należytego rozwoju naszego Państwa.**

Na zakończenie akademji, wszyscy zebrani wznieśli gromki okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Mościckiego, poczem uchwalono odpowiednie rezolucje. W podniosłym nastroju odśpiewano przed rozejściem się „Rotę" Konopnickiej.

Pod sztandarem Wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza

Stańmy w odpowiedzi na prowokacje Hitlera

Akademję manifestacyjną w Grudziądzu zagaił prezes Rady Grodzkiej i Powiatowej BBWR, p. Edmund Hanczewski krótkiem lecz dobitnem przemówieniem, stwierdzając, że do walki narzuconej nam przez wroga staniemy wszyscy bez wyjątku, ramię przy ramieniu, z bronią gotową do rozprawy ostatecznej z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny.

My mamy Wodza — zakończył mówca — i pod wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który nas do tej walki poprowadzi, wywalczymy pokoleniom zwycięstwo i trwały pokój! Bojowem hasłem naszem będzie: BÓG I OJCZYZNA!"

Drugi referat na temat stosunków polsko-niemieckich wygłosił kierownik sekcji propagandowo-prasowej przy BBWR p. Albin Nowicki. Wszystkie przemówienia i referaty nagrodzone zostały burzliwemi oklaskami.

Po referacie p. Nowickiego, kierownik Sekretarjatu BBWR p. Gańcza odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto.

Rezolucja stwierdza w odpowiedzi na wywiad kanclerza Hitlera m. in. co następuje:

Ślubujemy świadomi coraz to nowych ataków niemieckich na nasze ziemie zachodnie, TWARDO STAĆ NA STRAŻY zamieszkałego przez nas odcinka Rzeczypospolitej, PRZYCZEM KAŻDĄ RĘKĘ, SIĘGAJĄCĄ PO NASZE POMORZE UTNIEMY.

Ponieważ odezwanie się Hitlera kwalifikujemy jako prowokację wobec całego Narodu Polskiego, którą to prowokację czyni w imię niesprawiedliwości i „nienawistnej sytuacji" narodu niemieckiego, przeto wzywamy wszystkie czynniki społeczeństwa pomorskiego do ZDECYDOWANEGO POPARCIA WSZELKICH PRAC PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Wzywa się wszystkich byłych wojskowych, młodzież całą na Pomorzu do szeregów Wielkiej Pomorskiej Armji Rezerwowej i Przysposobienia Wojskowego pozostających pod rozkazami armji zawodowej."

Prastary Radzyn w odpowiedzi Hitlerowi

Po ostatniem prowokującem wystąpieniu Hitlera w sprawie naszych granic całe społeczeństwo polskie wystąpiło jednomyślnie z energicznym protestem przeciwko tym nowym próbom zaborczości pruskiej.

W rzędzie miast polskich które zorganizowały tłumne manifestacje ludności, zwrócone przeciwko wojującemu hitleryzmowi, znalazł się i prastary Radzyn, obchodzący na drugi rok 700-lecie swego istnienia.

Żywiołowa manifestacja nadgranicznych Chojnic

przeciwko zakusom niemieckim

Ubiegłej niedzieli nadgraniczne Chojnice w żywiołowy wprost sposób zaprotestowały przeciwko ostatnim prowokacjom niemieckim.

Na wielki wiec jaki odbył się pod gołem niebem na Rynku przybyli wszyscy bez względu na zapatrywania polityczne. Nie brakło ani jednej organizacji stowarzyszenia czy związku. Rynek przedstawiał jedno morze głów, las sztandarów i transparentów. Szczególnie licznie wystąpiły oddziały i organizacje, współorganizatorki manifestacji Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Jako pierwszy przemówił prezes Komitetu ZOKZ p. dr. Korzeniowski, który w ostry i dobitny sposób potępił ciągłe prowokacje Niemców i ostatnią enuncjację kanclerza Hitlera. **Pomorze było, jest i pozostanie polskie, a w razie potrzeby staniemy wszyscy jak jeden mąż w obronie ziemi pomorskiej.**

Jako drugi przemawiał poseł na Sejm tamtejszego okręgu p dr. Rzóska z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Mówca przed stawiwszy sytuację na terenie międzynarodowym stwierdził, że brudna i nieuczciwa propaganda niemiecka na arenie polityki światowej zostaje coraz częściej demaskowana. Dzisiaj wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że jakikolwiek zamach na granice polskiego Pomorza może rozpętać nową wojnę światową. Na prowokacje niemieckie Pomorze całe odpowiada protestem, a gdy zajdzie tego potrzeba do ostatniej kropli krwi cała Polska bronić będzie dostępu do morza. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pomorze i p. Prezydenta Mościckiego. Przemówienie p. posła dr Rzóski przerywano kilkakrotnie okrzykami na cześć polskości ziemi pomorskiej.

Wkońcu przedstawiciel Rady Miejskiej p. inspektor Grochowski odczytał poniższą rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie wśród entuzjastycznych i gorących oklasków.

„Zebrani w dniu 19 lutego br. w liczbie 3000 obywatele miasta Chojnic oświadczamy, że ostatnie oświadczenie Hitlera wobec prasy angielskiej w sprawie Pomorza, **jest niecną i bezczelną prowokacją Polski i ludności pomorskiej;** podnosimy uroczysty protest przeciw tym haniebnym prowokacjom i przeciw podstępnym zakusom niemieckim na naszą ziemię pomorską;

stwierdzamy, **że Pomorze jest ziemią odwiecznie polską i od tysiąca lat przez Polaków zamieszkiwaną;**

stwierdzamy, że wszelkie naruszenie obecnego stanu posiadania doprowadzić musi do nowej wojny światowej;

ślubujemy, że ziemi praojców bronić będziemy do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi;

apelujemy do Rządu naszego, aby na terenie międzynarodowym wystąpił energicznie przeciw szaleńczym pogróżkom niemieckim i aby wszędzie i zawsze bronił nieugięcie nienaruszalności ziemi polskiej.

Po wiecu orkiestry odegrały hymn narodowy oraz „Boże coś Polskę" przy śpiewie zebranych tłumów.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta pod gmach starostwa. Tutaj delegacja organizacyj biorących udział w manifestacji udała się do p. starosty, wręczając mu jako przedstawicielowi Rządu uchwaloną rezolucję.

Po przyjęciu rezolucji p. starosta Mieczkowski wyszedł na balkon i wygłosił krótkie przemówienie do patrjotycznie manifestującej ludności. Mówca jako przedstawiciel Rządu oświadczył, że cały Rząd Rzeczypospolitej — zdążając do polityki pokojowej, twardo jednak stoi i stać będzie przy nienaruszalności granic Polski określonych Traktatem Wersalskim. Oświadczenie p. starosty Mieczkowskiego przyjęli zebrani niemilknącemi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pomorza, armji i władz. Kiedy umilkły płynące z gorących serc okrzyki, orkiestra kolejowa odegrała „Pierwszą Brygadę", poczem zebrani z całą powagą i w skupieniu rozeszli się do domów.

Manifestacja w Chojnicach podkreśliła jeszcze raz dobitnie, że całe Pomorze aż po same granice jest i pozostanie rdzennie polskie.

Do stolicy Pomorza!

na wielkie gody siedemsetlecia

Ksiądz W. Kneblewski na łamach „Dziennika Poznańskiego" poświęca poniższe uwagi i apel stolicy Pomorza.

„Jeżdżę często do stolicy Pomorza. Lubię jej cudną panoramę, rozciągającą się łamaną linją gotyku, strzelistości, wież kościołów Marjackiego, Świętojańskiego i Ratusza, czerwieni murów i gmachów miejskich wzdłuż brzegów szarej królowej wód polskich, Wisełki. Wchłaniają mnie w siebie jej wąskie uliczki, zaułki, zatrzymują liczne placyki i przestrzenie zadrzewieniem obfitem i lasem wśród miasta nawet pokryte. Zachwyca oko struktura Ratusza, z jego w środku figurką skrzypka, świątyń, patyną wieków porosłych, teatru, większych i mniejszych, średniowieczem owianych domów. Żyje w niej lud oszczędny, pracowity, porządny i czysty, a przedewszystkiem religijny i patrjotyczny. Nauki nie chowa on pod korcem, podtrzymując tradycje wielkiego swego współrodaka Kopernika, będąc dzisiaj ostoją nauki o Polskiem Pomorzu, o prawach Rzeczypospolitej do tego, co „nam obca przemoc wzięła": wreszcie i oddała.

Toruń raduje się swoją rocznicą. Rozrzuca wici wokoło. Zwołuje do siebie całą Polskę. Jakoś to opatrznościowo wypadło to siedemsetlecie w roku, w którym niemczyzna rzuca miljony na propagandę antypolską, zdobywa sobie dla niej prasę amerykańską angielską, a nawet w pewnej części i francuską. Osiągnięto równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń. Obecnie rzucić pragnie na szalę polityki międzynarodowej **sprawę rewizji granic.**

Toruń się nie da, jak to już uczynił nieraz w dziejach swoich i Polski, której od prawiecza był dzieckiem. Stały pod jego murami **wojska Świętopełka, zastępy z pod Grunwaldu, krzyżacy, Szwedzi Gustawa Adolfa, Karola X. Gustawa i Karola XII, szeregi napoleońskie, rosyjskie i pruskie** i daremnie dobijały się o **jego warownię potężną, niezmożoną.** Nie dziwnego. Starą bo jest jego nazwa i o mocy mówi. Toruń ponoć, jak to wywodzi prof. Rudnicki, zrodził się z mazurskiego „toronia", albo „**turonia**", tura, a więc przypomina aż tak silnego, królewskiego zwierza.

Królewskie to miasto, i o tej **królewskości jego nie wolno nam dzisiaj zapominać.** „Wierzynkowe" iście czasy przeżywali tu królowie i wielmoże polscy najpierw na zamku, a później w ratuszu, poczet ich świetny od Kazimierza po Jana Sobieskiego. Taki sam czas winien przeżyć i dzisiejszy Toruń, wart by doń zjechał sam **Prezydent, Ministrowie i inni dostojnicy Najjaśniejszej Naszej...**

Hej! Bracia z nad **całej Wisły, Warty, Pilicy, Buga, Narwi i Wilji,** śpieszcie do stolicy Pomorza, na jej **wielkie** gody, w tym roku, kiedy na szachownicy świata rozgrywa się wielka **partja nienawiści do Polski z miłością dla Niej.** Im nas więcej **w tym czasie będzie w Toruniu i na Pomorzu,** tem **więcej damy światu dowodów, że „twierdzą nam będzie każdy próg",** gdyby nas sprowokowano atakiem na granice, wytknięte nam **przez historję i traktat wersalski.**

Ze skromnej Nieszawy przyjmijcie to serdeczne wezwanie, z tej Nieszawy, która życie swoje **wzięła z Podgórza toruńskiego** i choć sama dzisiaj biedna oddaje wszystko Toruniowi, bo serce i ogromną swoją życzliwość..."

Prowokacje na Kaszubach

Niesłychanie prowokująco zachowuje się przysłany do **Rabacina,** czysto polskiej wioski na Kaszubach, oddział dobrowolnej służby pracy („Freiwilliger Arbeitsdienst"), składający się z 25 mężczyzn. Oddział ten zachowuje się w stosunku do miejscowych Polaków wyzywająco i butnie, wyśpiewując sobie donośnie tego rodzaju piosenki, jak: „O Deutschland hoch in Ehren, muss euch Polacken ernaehren' lub: „Haltet aus im Sturmgebraus, haltet aus, der Pole muss raus".

Przykład powyższy ilustruje wymownie owa tak przez naszych „lojalnych" Niemców sławioną „sielskość" położenia polskiej mniejszości w Niemczech!

„Front Zachodni"

Ukazał się pierwszy numer czasopisma, wydawanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich pod nazwą: „**Front Zachodni**". Nowe pismo stwierdza swoje zadania w dążnościach do „**zapoznania społeczeństwa polskiego z wszelkiemi przejawami niemieckich dążeń imperjalistycznych,** jak też z całością zagadnień dotyczących wzajemnego stosunku Polski i Niemiec". W numerze powyższym znajdują się m. in. ciekawe informacje w odniesieniu do niesłychanego wystąpienia na terenie Ameryki b. min. Rzeszy Curtiusa.

W Jugosławji o Pomorzu

W związku z obchodem **13** rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, cała prasa zagrzebska zamieszcza artykuły i wzmianki, stwierdzające bezpodstawność kampanji niemieckiej.

Dłuższy artykuł poświęca sprawie Pomorza dziennik „Novosti", który, powołując się na oświadczenia zarówno sfer rządowych polskich jak i przywódców opozycji, zaznacza **że cała ludność polska gotowa jest bronić swych granic, a w szczególności dostępu do morza, do ostatniej kropli krwi.** Względy etnologiczne, gospodarcze, historyczne i inne — pisze dziennik — przemawiają za tem, że **Pomorze jest polskie,** a jednolite stanowisko wszystkich Polaków w tej kwestji jest najlepszą rękojmią, **że Polska będzie umiała i mogła dostęp do morza zachować.**

Rząd i obóz pracy państwowej

przechodzą do ofenzywy w walce z bezrobociem

45 tysięcy bezrobotnych otrzyma pracę

Plan rządowy wielkich wiosennych robót publicznych

Zgodnie z przyjętemi przez rząd przed kilkoma tygodniami wytycznemi walki z bezrobociem, opracowało ministerstwo opieki społecznej w ostatnich dniach **szczegółowe projekty zatrudnienia bezrobotnych przez uruchomienie z nadchodzącą wiosną robót publicznych w większym zakresie.**

Projekty te, które przed trzema dniami rozpatrzył komitet ekonomiczny ministrów zmierzają do jak najbardziej **racjonalnego zużytkowania funduszów przeznaczonych na niesienie pomocy bezrobotnym** w tej formie, ażeby fundusze te, przyczyniając się do ulżenia doli bezrobotnym, zużytkowane były jednocześnie w sposób jak najbardziej produkcyjny i dając pracę **możliwie jak największej liczbie bezrobotnych** — przyczyniły się do ożywienia rynku przemysłowo - handlowego, przysparzając jednocześnie krajowi szereg cennych inwestycyj.

Projekt ministerstwa opieki społecznej przewiduje uruchomienie w pierwszych tygodniach wiosennych r. b. **serji robót publicznych,** obejmujących większe objekty, zapewniające bardziej **bezpośrednią** rentowność i mających szersze znaczenie dla całego **państwa.** Roboty mają być przeprowadzone przez **ministerstwo komunikacji** (budowa kolei, dróg bitych i wodnych), **ministerstwo rolnictwa i reform rolnych** (zasadnicze meljoracje rolne), oraz przez **samorządy. Te ostatnie** objęłyby przeprowadzenie **różnego rodzaju robót publicznych** nieprzewidzianych w programie inwestycyjnym wymienionych dwóch ministerstw, a mających **znaczenie raczej lokalne.**

Zatwierdzone przez komitet ekonomiczny ministrów projekty obejmują szczegółowe wymienienie **powiatów, gmin i miejscowości, oraz robót,** jakie w nich mają być przeprowadzone z drobiazgowem wyszczególnieniem potrzebnych sum kosztorysowych, oraz przewidywanej liczby robotników, którzy mogą być w ramach ściśle obliczonych funduszów zatrudnieni.

50 milj. zł. na place

Roboty publiczne sfinansowane będą z kredytów przewidzianych na te cele w budżecie **ministerstwa opieki społecznej** oraz z sum uzyskanych po nowelizacji ustawy o Funduszu Bezrobocia dzięki oszczędnościom, otrzymanym wskutek zmniejszenia sumy ustawowych dopłat do Funduszu Bezrobocia, oraz zwolnienia pewnych kwot, przewidzianych na pokrycie jego deficytu. Ministerstwo opieki społecznej przewiduje wydatkowanie na wspomniane roboty publiczne w pierwszym okresie **ponad 31 miljonów złotych.** Należy zaznaczyć, że suma ta przewidziana jest **wyłącznie na płace dla zatrudnionych bezrobotnych.** Ministerstwa prowadzące roboty dodadzą z własnych środków fundusze na wydatki materjałowe.

W bardzo ciekawy sposób rozwiązuje projekt ministerstwa opieki społecznej problem zatrudnienia bezrobotnych od strony gospodarczo - społecznej tego zagadnienia. Robotnicy, zaangażowani do wiosennych robót publicznych podzieleni będą na specjalne „**zespoły pracy**", które będą skoszarowane, zaopatrzone w narzędzia pracy i wspólnie żywione. — W ten sposób da się zatrudnić już w pierwszym okresie prowadzenie robót publicznych **30.000 bezrobotnych przy 300 dniach pracy dla każdego.** Możliwem jest zastosowanie tylko **200 dni pracy na osobę,** co pozwoli zatrudnić ponad **45.000 bezrobotnych.**

Od 1-go kwietnia

Należy nadmienić, że przedstawiony powyżej plan uruchomienia serji robót publicznych opiera się na funduszach, które **we własnym zakresie wynalazł rząd,** celem przyjścia **z pomocą bezrobotnym.** Ponadto — jak wiadomo — w sejmie rozpatrywany jest obecnie projekt ustawy o Funduszu Pracy, opracowany i **przedstawiony przez Klub** BBWR. Projekt ten przewiduje nowe źródła na sfinansowanie zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych, a w zamiarach rządu leży — jak się dowiadujemy, ażeby od dnia **1 kwietnia rb.,** wykonywane były już **oba plany zatrudnienia bezrobotnych.**

W ten sposób, o ile w ciągu zimy fundusze pomocy dla bezrobotnych przeznaczone były **na dożywianie ich i niesienie pomocy w naturze,** o tyle w ciągu wiosny i lata całkowita uwaga rządu zwrócona będzie na wyzyskanie znajdujących się w jego dyspozycji kredytów na połączenie akcji **niesienia pomocy bezrobotnym z akcją budowlano-inwestycyjną.**

Z działalności państwowych urzędów pośrednictwa pracy

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia rb. działalność państwowych urzędów pośredn. pracy objęła 14077 osób, z czego 12201 mężczyzn i 1876 kobiet. W przemyśle górniczym zapośredniczono do pracy 1182 osoby, w hutniczym — 705 osób, w metalowym 839, we włókienniczym 161, w budowlanym 468, w grupie robotników niewykwalifikowanych 8171, w grupie robotników rolnych 232, w grupie młodocianych 152, w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych 754, oraz w innych grupach zawodowych 1176 osób.

Związek miast o Funduszu Pracy

Na posiedzeniu komisji finansowej Związku Miast Polskich rozpatrywana była sprawa projektu ustawy o funduszu pracy. Komisja stanęła na stanowisku, że myśl zawarta w projekcie, — aby przy zwalczaniu skutków bezrobocia wysunąć na czoło danie *bezrobotnym pracy na gospodarczo uzasadnionych robotach publicznych jest ze wszechmiar słuszna.*

Komisja uznała przytem, że przy wykonywaniu swych zadań Fundusz Pracy powinien się przedewszystkiem oprzeć na zainteresowanych związkach komunalnych i to zarówno gdy chodzi o prowadzenie robót publicznych, jak zwłaszcza gdy chodzi o pomoc doraźną. W tym ostatnim wypadku rola funduszu pracy powinna się ograniczyć do udzielania pomocy gminom.

Zdaniem komisji, powinno się również uzgodnić akcję Funduszu Pracy z wykonaniem przez gminy ustawowych obowiązków w zakresie o**pieki społecznej nad tą kategorją osób którą ma objąć swą akcją Fundusz Pracy.**

Dorobek Funduszu Pomocy Bezrobotnym

za okres trzech miesięcy

Na posiedzeniu Komitetu naczelnego Funduszu Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem prezesa b. ministra Klarnera dyrektor Komitetu p. Grunwald wygłosił dłuższe sprawozdanie z działalności Funduszu Pomocy Bezrobotnym za okres **od 8 listopada 1932 r. do 8 lutego 1933 r.**

Ze sprawozdania tego wynika, iż wysokość subwencyj pieniężnych przyznana Komitetom Wojewódzkim wyniosła w tym okresie ogółem **8 miljonów** złotych. Specjalny dział stanowiło zaopatrywanie bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby jako to żywności i opału.

AKCJA ZIEMNIACZANA.

Dotowanie poszczególnych województw na akcję ziemniaczaną było zróżniczkowane w zależności od stanu bezrobocia i charakteru województwa. Zakupiono ziemniaków ogółem **69.900 ton,** zebrano zaś z ofiar **11.000 ton,** czyli razem Fundusz Pomocy Bezrobotnym zdobył do swego rozporządzenia **80.900 ton,** z których rozdano **58.500,** zaś zamagazynowano dla dalszego rozdawnictwa **22 400 ton.** Ogólny koszt ziemniaków według dotychczasowych zestawień wyniósł **2.414.242,15 zł.**

DASZA POMOC W NATURZE.

Bardzo ważnym momentem w dostarczaniu żywności bezrobotnym była akcja mączno-chlebowa, która szczególnem uznaniem wśród zainteresowanych cieszyła się w woj. śląskiem. Ogółem zakupy ziarna wynieść mają w bieżącym roku około **400.000 ton** dla wyprodukowania 29.000 ton mąki. Zakup żyta do dnia 8 lutego br. wyniósł **26.709 ton.** Również bardzo poważnym działem w pomocy żywnościowej jest akcja **cukrowa i kawowa** Bezpłatna ofiara przemysłu cukrowniczego wyniosła w bież. roku **500 ton.** Pozatem Fundusz ma zapewnienie sprzedaży dla siebie 2 **mi'jn. ton cukru po 20 gr.** za jeden kilogram i w ten sposób obecna akcja **cukrowa przewyższy rozmiary pomocy w tym artykule** w roku **ub.** Fundusz Pomocy Bezrobotnym przed świętami Bożego Narodzenia rozpoczął akcję pomocy w cukrze w postaci przydziału mieszanki kawowo-cukrowej typu wojskowego w i'ości 1 miljona sztuk kostek a 50 gramów mieszanki kawowej. Do dnia 26 stycznia br rozesłano już do wszystkich wojewódzkich komitetów ogółem **6 500.000 kostek mieszanki** jako pierwszą partję na pomoc dla dorosłych dzieci w okresie do około 15 lutego br.

INNE DZIEDZINY ŚWIADCZEŃ.

Przechodząc do akcji opałowej, jak wynika ze sprawozdania, ogółem przydzielono komitetom wojewódzkim **62.000 ton,** a z węglem ofiarowanym w ilości ca **21.050 ton,** całość przydzielonego węgla wynosi ca **83.050 ton.** Węgiel przydzielany był na cele przygotowania posiłków w kuchniach dla bezrobotnych oraz dla wydawania bezpośrednio bezrobotnym na cele domowe według norm zastosowanych do stanu rodzinnego odbiorcy.

Z innych dziedzin świadczeń Funduszu w artykułach przytoczyć należy pomoc udzielaną w soli i mydle. Dotychczasowe wysiłki Funduszu o uzyskanie dla bezrobotnych **nafty** dotychczas nie zostały jeszcze uwieńczone powodzeniem.

Fundusz Pomocy Bezrobotnym rozwijał również działalność w kierunku akcji **kulturalno-społecznej** wśród bezrobotnych.

Dedług zestawień rachunkowych, całość wpływów Funduszów Pomocy Bezrobotnym za czas od 1 września 1932 do 8 lutego 1933 r. przedstawia się następująco: wpłynęło z tytułu opłat ustawowych około **3.157.000 zł;** wpłynęło z Min. Opieki Społ. **10.281.000 zł,** ofiary dobrowolne w gotówce zł 260,000; ofiary dobrowolne w naturze **440.000** — razem złotych **14.138.000.**

Po sprawozdaniu prezes Klarner złożył podziękowanie wszystkim tym którzy dobrowolnemi ofiarami przyczynili się do ulżenia doli bezrobotnym. Podnosząc, że od 1 kwietnia wejdzie zapewne w życie Fundusz Pracy, który obejmie w pierwszym rzędzie dziedzinę dostarczania pracy, p. prezes Klarner wyraził pewność że przyszły Fundusz Pracy nie zaniedba **również tego odcinka opieki nad bezrobotnymi któremu obecnie cały swój wysiłek** poświęca Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Pod hasłem: praca dla bezrobotnych

Fundusz Pracy

Walka z przyczynami i skutkami bezrobocia przybiera dziś nowe formy działania. Nowa instytucja pod nazwą **„Fundusz Pracy"**, która niewątpliwie po uchwaleniu tego projektu przez ciała ustawodawcze stanie się wkrótce **treścią żywotną, jest wszechstronnem programowem skierowaniem wszystkich sił na front walki z bezrobociem,** jest ofenzywą zdecydowaną, aby zamiast zasiłków i pomocy **doraźnej dać bezrobotnym pracę.**

Projekt organizacji „Funduszu Pracy" opracowany jest — jak wiadomo — przez posłów **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** Obok tego projektu z drugiej strony rząd opracował również szeroki plan uruchomienia na wiosnę wielkich robót publicznych.

Celem Funduszu Pracy jest dostarczenie pracy lub środków **utrzymania** osobom, **nie** posiadającym innych środków do życia, a pozbawionym pracy — przez uruchamianie gospodarczo **uzasadnionych robót publicznych i robót o pub'icznem znaczeniu.**

Jako zadania tej instytucji projekt ustawy przewiduje m. in. oprócz gromadzenia funduszów inicjowanie i współdziałanie w projektowaniu robót publicznych, jakoteż wszelkich innych, mających wyraźnie **znaczenie** dla zmniejszenia bezrobocia w kraju, finansowanie robót wymienionych wyżej, prowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia i t. p.

Zwierzchni nadzór nad Funduszem Pracy sprawują prezes, Komitet Naczelny, dyrekcja i komitety lokalne. Następnie projekt ustawy ustala źródła środków **finansowych** niezbędnych na pokrycie wydatków związanych z działalnością Funduszu Pracy, oraz **sankcje karne za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy** o Funduszu Pracy. Ustawa ma wejść w życie 1 kwietnia r. b. i **od tej daty traci moc obowiązującą** rozporządzenie Prezydenta R. P. o Funduszu Pomocy Bezrobotnym, który zostaje zlikwidowany, a **wszystkie prawa jego, obowiązki** i majątek, **przejmie Fundusz Pracy.**

Fundusz Pracy już z **chwilą** powołania go do życia będzie posiadał **gotowe** bardzo szczegółowo i celowo opracowane **plany robót publicznych,** rozmieszczonych pod względem terenowym przedewszystkiem z punktu widzenia zatrudniania **bezrobotnych i gospodarczej** celowości.

Z chwilą powołania do życia Funduszu Pracy i możnością dysponowania odpowiedniemi sumami, można będzie **rozpocząć w całym kraju** wykonywanie wspomnianego wyżej programu pierwszej serji robót publicznych na sumę około 30 milionów złotych.

Grono oficerów „Żelaznej Brygady"



Grono oficerów III Baonu 2 p. piechoty legjonów w okopach w czasie walk w roku 1916.

Nadesłane

Sensacyjny wynalazek

Często w rozmowach słyszy się zdanie, że o ile chirurgja poczyniła duże postępy, o tyle medycyna stoi na jednem miejscu. Zdanie to niesłuszne. Postęp medycyny jest olbrzymi, każdy dzień nieledwie przynosi nam wiadomość o pracy uczonych i nowych odkryciach.

Jednem z ostatnio dokonanych odkryć epokowych jest wynalazek ochrony przeciw wszelkim chorobom wenerycznym. Wynalazcą jest Węgier dr. Strauss. Doniosłość wynalazku środka profilaktycznego „Veto" polega na tem, że dzięki ogromnej sile bakterjobójczej może być stosowany jako zabezpieczenie ogólne. Pozatem posiada zalety niedrażniącego środka przeciw każdej infekcji, a zatem może być stosowany w wypadku różnych okaleczeń.

W Polsce prof. dr. J. Modrakowski (Zakład Farmakologji Uniwersytetu Warszawskiego) — stwierdza, że skład chemiczny „Veta" uwarunkowuje energiczne działanie odkażające wobec gonokoków i krętków. Badanie farmakologiczne na zwierzętach i ludziach wykazało, że „Veto" nie wywiera żadnego działania szkodliwego i drażniącego na błony, nawet przy częstem, długotrwałem stosowaniu. Nie działa również trująco na ustrój.

Powyższe, a także inne rezultaty osiągnięte w innych państwach uzasadniły wprowadzenie „Veta" przez armje w ośmiu państwach. Wobec podobnego rezultatu doświadczeń wspomniany środek został u nas dopuszczony do obrotu handlowego, przyczem należy zaznaczyć, że produkcję dokonywuje się w kraju.

Rokowania o kontrakt na plantacje buraczane kampanji 1933-34

Jak dowiadujemy się, dnia 15 bm. toczyły się dalsze pertraktacje między Związkiem Przemysłu Cukrowniczego a Związkiem Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza w sprawie zawarcia kontraktu na plantacje buraczane w kampanji 1933/34. Na konferencji tej do ostatecznego uzgodnienia stanowisk poszczególnych stron nie doprowadzono.

Rozbieżności poglądów zarysowały się na temat wysokości kontyngentów buraczanych oraz minimalnych cen za buraki kategorji A i kategorji B. Ponieważ zbliża się termin zamawiania nawozów sztucznych, przedstawiciele plantatorów pod przewodnictwem prezesa M. Chłapowskiego z Kopaszewa wysunęli ostateczny termin dla załatwienia tak ważnej dla rolnictwa sprawy na 22 lutego b. r., w którym to czasie nastąpi ponowne spotkanie się grupy cukrowniczej i plantatorskiej.

Przypuszczać należy, że w tym terminie do ostatecznego ustalenia warunków kontraktowania buraków dojdzie. O wyniku tych rozmów plantatorzy buraków cukrowych zostaną powiadomieni.

Nie wolno bić egzekutorów

W Czernikach pod Czerskiem bracia Józef i Władysław Mecowie przyjęli przybyłego egzekutora podatkowego niezbyt gościnnie. Kiedy egzekutor Dąbrowski zaczął dokonywać swych czynności służbowych, Mecowie zabrali się do bójki i w końcu wyrzucili go z mieszkania.

Sprawa znalazła się przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, który wojowniczych braci skazał po roku więzienia. Niezadowoleni z wyroku Mecowie wnieśli odwołanie. Nic im to jednak nie pomogło bowiem Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji zarówno co do winy jak i kary.

Śmierć pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek pod Kartuzami

W Sulęczynie pod Kartuzami przejechany został przez samochód półciężarowy kierowany przez Leona Kopeckiego z Kościerzyny 5 letni Stanisław Cygiert.

Przejechany doznał złamania kręgosłupa co spowodowało natychmiastową śmierć.

Winę wypadku ponosi Kopecki, ponieważ podczas wymijania stojącego na szosie autobusu jechał za szybko i nie zachował należytych środków ostrożności. Sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Gdyni.

Nowemiasto w 13-tą rocznicę odzyskania morza

Niepoważne wystąpienie „Drwęcy"

Dnia 10 bm. z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich przy współudziale Legjonu Młodych oraz Towarzystwa Śpiewacze go „Harmonja" odbyła się w Nowemmieście uroczysta akademja z okazji trzynastej rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Przy przepełnionej sali (auli gimnazjalnej) w obecności przedstawicieli władz i urzędów akademję zagaił prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Budnik. Na program akademji złożyły się deklamacje, produkcje wokalne „Harmonji" pod dyrekcją p. Zimnego oraz dwa piękne referaty o Pomorzu i znaczeniu morza dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu oraz dla mocarstwowego stanowiska Polski. Referaty zostały wygłoszone przez p. p. Berszla i Ułanowskiego, członków Legjonu Młodych. Wspólnem odśpiewaniem „Roty" w podniosłym nastroju zakończono tą piękną i aktualną uroczystość.

Na drugi dzień po akademji ukazał się w „Drwęcy" napastliwy artykuł, w którym podniosłą uroczystość nazwano „niedorzecznym kawałem partyjnym". Wszyscy uczestnicy akademji, a była ich przepełniona sala, ze zdumienia przecierają oczy: pamiętają wszak dobrze że w treści przemówień jak i w całej akademji nie było cienia polityki w ogólnie przyjętem tego słowa znaczeniu i że wyłączną i jedyną myślą przewodnią całej akademji była miłość i przywiązanie do morza polskiego.

„Drwęca" jednak odważyła się napaść na podniosłą uroczystość tylko dlatego, że referaty zostały wygłoszone przez dwóch naszczycieli, na których piersiach widniał skromny znaczek Legjonu Młodych.

Oni zawsze „niewinni"

Członek rozwiązanego OWP. złodziejem

Wśród ludu polskiego krąży piękna legenda, że w pełne tajemnic i misterji noce Bożego Narodzenia wszystko co żyje, nawet to co najpodlejsze, choć na krótko odradza się i staje się lepszym. Stąd płynie u ludu wiara, że w okresie tych Świąt nad jego dobytkiem czuwa wszechogarniająca miłość i dobroć — więc zwalnia się straże, czujność przygasa.

Ten piękny rys psychologiczny wsi polskiej znany snać był rzezimieszkom, którzy w nocy z 26 na 27 grudnia 1932 włamali się do oberży p. Brzezińskiego Józefa w Wielu, pow. chojnickiego. Widać, że sprawcy byli nietylko „psychologami", ale i „doświadczenie fachowe" było im nieobce, skoro skierowali swe zapały w kierunku oberży, gdzie po świętach spodziewali się niezłego połowu.

Nadzieje ich nie zawiodły łupem sprawców, prócz gotówki, padł gramofon, tytoń, cygara, no i wódeczka — wszystko co do użycia potrzebne. Ogólem poszkodowany swe straty oblicza na sumę około 400 zł.

Żmudne dochodzenia policyjne w tej sprawie uwieńczone zostały zupełnym sukcesem. Sprawców ujawniono i ujęto. Są to: Jażdżewski Ludwik, z Kliczków i Ebertowski Dominik z Przytarni pow. chojnickiego. W krzyżowym ogniu pytań do winy się przyznali, poczem skierowano ich do Sądu Grodzkiego w Czersku.

Jak się okazuje główny inicjator tej „wyprawy" Jażdżewski Ludwik był członkiem placówki w Kliczkowie, rozwiązanego OWP, czego dowodem posiadana przez niego legitymacja członkowska tej „ideologicznie wzniosłej" organizacji.

Oto nowy dowód ich „ideologji" i ich „bogobojności".

Nie dajcie się oszukiwać

Od czasu do czasu daje się słyszeć wśród palaczy narzekanie, że produkcja Polskiego Monopolu Tytoniowego jest nierówna, ponieważ nagle z nieznanych powodów trafia się na paczkę fatalnych papierosów. Zamiast pełnego wałka tytoniowego w osłonce znajduje się trochę jakiegoś miału tytoniowego, albo grube niemożliwe do palenia, badyle. Co gorsza, nabywca takich papierosów przeważnie macha ręką i wyrzeka na Monopol Tytoniowy zamiast reklamować.

Naturalnie, to nie jest sposób walki ze złem. Albo rzeczywiście poszkodowany ma pretensję do Monopolu i konsekwentnie reklamuje, albo też orjentuje się w przyczynach tego zjawiska i stara się współdziałać w walce ze złem.

Trzeba bowiem wiedzieć, że przykre te niespodzianki, o których wyżej wspominamy, wynoszą się z podrabiania wyrobów monopolowych. Fałszywy pieniądz można łatwo poznać po dźwięku, wadze, lub błędach rysunkowych, wyrobów Monopolu Tytoniowego niemożna na tomiast poznać po cechach zewnętrznych. Dzieje się to dlatego, że fałszerze tytoniowi używają identycznego opakowania. W dużych miastach istnieją nawet gieldy, zajmujące się skupem próżnych pudełek od papierosów. Oczywiście, najlepiej są płacone pudełka z dobrze zachowaną nalepką Monopolu. Zajmują się tem często niektórzy ze sprzedawców. Sprzedając papierosy „na sztuki", starają się przy otwieraniu pudełka nie uszkodzić nalepki. Zkolei rzeczy przez giełdę pudełko z nalepką wędruje do fałszerza. Fałszerz ładuje do już papierosy, spreparowane na podobieństwo monopolowych. Oczywiście, chodzi tylko o podobieństwo gilz, a nie tytoniu. Tą fabrykacją gilz zajmują się niektóre mniejsze fabryczki gilz. Papierosy są robione „sposobem domowym", t. j. ręcznie. Po starannem zaklejeniu pudełka nalepką ochronną papierosy wędrują na rynek.

W tych warunkach trudno bardzo jest dosięgnąć fałszerzy. Trzeba na to w pierwszym rzędzie współdziałania samych palaczy. Jeżeli palacz potrafi w swej reklamacji określić sprzedawcę u którego kupił sfałszowane papierosy to sprawa jest przesądzona — łatwo już o okazję przychwycenia na gorącym uczynku.

Ale do skuteczności tej walki potrzeba najszerszego współdziałania palaczy. Samo narzekanie nie wystarczy.

S. K.

Nowości wydawnicze

Pisma W. Berenta. — Tegoroczna nagroda państwowa i zbiorowe wydanie „Pism" (subskrypcja rozpisana przez Gebethnera i Wolffa) znowu wysunęły na czoło zainteresowań czytelniczych utwory znakomitego pisarza, Wacława Berenta i wydobyły na jaw ich żywotność.

Jako I tom „Pism" ukazał się w starannej i pięknej szacie zewnętrznej „Fachowiec". Powieść ta w swoim czasie była rewelacją, jako wyzwanie rzucone pozytywizmowi i jego zakłamaniom społecznym. Dziś zaś, dzięki tej swojej problematyce, nabiera szczególnego sensu i barwy aktualności. Tematem jej jest świadome zeklasowanie się inteligenta; bohater pod wpływem modnych haseł tzw. „pracy organicznej" rzuca studja i „poświęca się rzemiosłu". Już w tej powieści ujawnił się lwi pazur mistrza stylu i wytrawnego znawcy dusz, umiejącego psychologję jednostki powiązać nierozerwalnie z psychologją grupy społecznej. Jednocześnie tom II i III „Pism" przynosi „Próchno" głośny, genjalny obraz cyganerji artystycznej i tzw. schyłkowców.

Dysk Olimpijski. — Ukazać piękno sportu w obrazie igrzysk olimpijskich — tej wielkiej manifestacji życia sportowego starożytnej Grecji — oto temat świetnej powieści J. Parandowskiego pt. „Dysk Olimpijski", która ukazała się w tych dniach nakładem Gebethnera i Wolffa. Dotychczas, jeśli ten obraz się gdziekolwiek pojawiał, był albo zniekształcony przez powierzchowność i frazes, albo zagrzebany w badaniach uczonych, szczegółowych i fragmentarycznych. „Dysk Olimpijski" wydobywa go z pod pleśni, wraca mu jasne spojrzenie życia, czyni bliskim i zrozumiałym, aż ruiny gimnazjów raz jeszcze oddychają powietrzem boisk, aż widma mło dzieńców z przed 25 stuleci odżywają krwią ich dzisiejszych rówieśników.

„Nową powieść znakomitego pisarza, przesyconą słońcem, ruchem i zdrowiem, przeczytają ze słusznym zapałem wszyscy miłośnicy piękna, sportu i dobrej książki.

„Dysproporcje" — w drugiem wydaniu

W tych dniach ukazało się drugie wydanie głośnej książki b. min. Kwiatkowskiego pod tyt. „Dysproporcje". Rzecz ta, traktująca o Polsce dawnej i obecnej wzbudziła bardzo znaczne zainteresowanie zarówno dzięki ujęciu tematu, — jak i ze względu na osobę autora, głębokiego znawcy życia gospodarczego Polski.

Obecne wydanie „Dysproporcyj", których wydanie pierwsze rozeszło się całkowicie w ciągu kilku miesięcy, autor poprzedził przedmową, w której pisze m. in.:

„Należy ją przekazać tym którzy najlepiej *wiążą przeszłość Polski z jej teraźniejszością*". Są *to związki dawnej młodzieży niepodległościowej oraz tej części młodzieży dzisiejszej i przyszłej która działa w myśl tych samych haseł*, rozumiejąc, że sprawa utrwalenia i ubezpieczenia całości i niepodzielności państwa jest zadaniem większem i trudniejszem od tych, które były dokonane pod koniec wojny."

Krwawe zajście na zabawie w Starogardzie

Ubiegłej niedzieli *Starogard był widownią krwawego zajścia* jakie miało miejsce na zabawie pracowników kolejowych.

Podczas obchodu nocnego *stróż kolejowy Jan Gorczyk* uzbrojony w karabin zamierzał wejść do sali w której odbywała się zabawa. — Kiedy wchodzącemu jeden z pracowników kolejowych Leon Romecki zwrócił uwagę, że z karabinem nie może wejść na zabawę, Gorczyk począł się sprzeczać i w końcu wywiązała się bójka, w czasie której *Gorczyk strzelił do Romeckiego* kładąc go trupem na miejscu.

Zajście wywołało ogólne zamieszanie, a kiedy zebrani usiłowali Gorczyka rozbroić, w czasie szamotania padły dalsze strzały, z których jeden ugodził w lewą nogę Jana Gajkowskiego

Na miejsce wypadku zawezwano natychmiast władze śledcze, które zabójcę osadziły w więzieniu. Zwłoki śp. Romeckiego odstawiono do kostnicy rannego zaś odwieziono do szpitala.

Tragiczna śmierć 2 letniego dziecka

W Podlesiu pow. kościerskiego 2 letnia [illegible]na Ruchniewiczówna ślizgając się na stawi[illegible] wpadła do przerębla i utonęła. Winę wypad[illegible] ponosi dziadek dziecka, któremu rodzice dziecka zlecili opiekę.

KRONIKA

Środa 22 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Feliksa
Środa Kat. św. Piotra

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 26 bm. włącznie pełnią:: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65, tel 3-85, Apteka przy Placu Teatralnym ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

TEATR MIEJSKI.

We wtorek i środę „Pod białym koniem". Na obydwa przedstawienia wszystkie bilety sprzedane.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — współczesny dramat realizacji Jerzego Jakoby p. t. „Romans królowej piękności", opiewający tragiczne dzieje kobiety, któ ra zapomniała o obowiązkach żony i matki. Ponadto nadprogram.

Bałtyk: sensacyjny dramat p. t „Krwawy patrol", oraz komedja na tle przygód wojennych „łazika" p. t. „Mała parada wielkich ofenn" Ceny zniżone.

Kristal: przebój sezonu, perlący się beztroskim humorem i pogodnym nastrojem, film pt „Komenda serc". Błyskotliwa akcja i świetna muzyka tworzy ujmującą i harmonijną całość. Ponadto doborowy nadprogram i tygodnik aktualności Foxa.

Marysieńka: — „Trędowata".

Nowości: — najnowszy film sezonu którego akcja rozgrywa się w łodzi podwodnej na pełnem morzu, p. t. „Szatan zazdrości". W roli głównej ulubieniec publiczności Gary Cooper i bohaterka dramatu Tallulah Bankhead Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: — „Wygnańcy". Na scenie rewja.

Z miasta

— **Kursy społeczne Zw. Legjonistów Polskich.** Następny wykład w czwartek dn. 23 bm. o godz. 20 w świetlicy „Rodziny Policyjnej". Wykład p. t. „Problem wojny w oświetleniu socjologji" wygłosi p. **prof. dr. Peliński.**

— **Roczne walne zebranie II. Koła BBWR.** odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm o godz. 19 w sali Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 12. Po porządku obrad referat p. inż. Lisieckiego p. t. „Czynu stal", oraz sprawozdanie i wybory zarządu. Obecność członków konieczna.

— **Baczność członkowie Sekcji Foto Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Walne zebranie członków odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godzinie 20 w lokalu P. T. K. przy ul. Libelta 5 Obecność członków konieczna. Sympatycy mile widziani. No porządku obrad sprawa organizacji fotograficznej i wynajęcie lokalu zebrań.

— **Bal Morski** urządza w sobotę dnia 25. 2. rb. w salach hotelu pod Orłem Liga Morska i Kolonjalna. Bal wyjątkowo okazały. Zapowiedziany przyjazd różnych dygnitarzy z generałem Orlicz-Dreszerem, prezesem Zarządu Głównego Ligi M. i K. na czele.

— **Tow. Śpiewu Lutnia** — Bydgoszcz zaprasza wszystkich swych sympatyków i miłych gości na dancing urządzany we wtorek dnia 21 lutego 1933 roku w Resursie Kupieckiej. Początek o godzinie 20. Wstęp bezpłatny.

— **Ofiary na dożywianie bezrobotnych w Kuchni Ludowej złożyli:** Bacon Export 287 kg drobn. mięsa i 307 kg. kości, 61 pułk piechoty Wlkp. 100 boch. chleba, 100 kg. kaszy, 100 kg fasoli, 10 kg. papryki, p. Pokora 90 kg. drobn. mięsa, p Fischer 15 kg. fasoli, 18 kg. kaszy, p Geiger 5 kg. grochu, Bydgoska Fabryka Makaronu 200 kg. makaronu, p. Małkowski 30 kg wędlin, p. Łuczkowski 100 kg. fasoli, Kantor Węglowy 250 kg. węgla, p. Gackowski z pol p. Starosty 3,5 kg. ryb, p. Uliński 10 boch chleba, p. Ziółkowski 50 kg. cebuli, Firma „Panis 50 boch. chleba, Urząd Badania Środków Spożywczych 18¼ kg. masła

Szanownym Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1933 roku.

Prezydent miasta: (—) L. **Barciszewski.**

Sprostowanie. W wczorajsze nasze sprawozdanie p. t. „Z pod znaku księcia karnawału" zakradł się błąd drukarski: mianowicie nie chodziło tam o bal Polskiego Czerwonego Krzyża (P. C. K.), lecz o bal Polskiego Białego Krzyża.

— **Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** Zrzeszenie Powiatowe w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zebranie informacyjne odbędzie się 21 bm. o godzinie 17 w sekretarjacie Związku ul. Długa 19. Ze względu na interesujący referat p. Targońskiej przewodniczącej referatu Wychowania i uświadomienia obywatelskiego proszone są Panie o punktualne i liczne przybycie.

Nie ma różnic politycznych, gdy chodzi o całość naszych granic

Protest społeczeństwa bydgoskiego na zakusy niemieckie

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12,30 w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej odbył się zorganizowany przez Radę Grodzką BBWR. w Bydgoszczy wykład publiczny prof. **Wojtulewicza** p. t. „Granice Polski, jej obszar i obronność", który wysłuchało zgórą 1.500 osób.

Po referacie prezes Rady Grodzkiej, p. inż. **Piotr Lisiecki** odczytał niżej przytoczoną rezolucję, którą zebrani z entuzjazmem uchwalili, intonując samorzutnie pieśń „Nie rzucim ziemi...".

Rezolucja.

Zebrani w dniu 19 lutego 1933 r. w liczbie około 1.500 osób obywatele miasta Bydgoszczy, reprezentujący różne przekonania polityczne, po wysłuchaniu referatu na temat „Granice Polski, jej obszar i obronność" wygłoszonego przez p. prof. Wojtulewicza stwierdzamy, iż jesteśmy świadomi niebezpieczeństw grożących Pomorzu ze strony zachodniego sąsiada, propagującego stale i niezmiennie rewizję Traktatu Wersalskiego.

Powołując się na fakta historyczne stwierdzamy, że rdzennie polski obszar Pomorza, od wieków do Polski przynależny, Traktat Wersalski tylko zwrócił Polsce, jako prawej tej ziemi właścicielce, naprawiając tem tylko krzywdę i gwałt, którego się dopuściły Niemcy wraz z Rosją i Austrją w wieku XVIII, na żywym organiźmie pokojowo usposobionej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zawsze chcieliśmy i chcemy zgodnego współżycia z sąsiadami i nigdy nie żywiliśmy i nie żywimy żadnych zaborczych intencyj; zaznaczamy jednak, że wszelkie zakusy z jakiejkolwiek strony na nasze wiekowe do tej ziemi prawa — potrafimy odeprzeć siłą, nie szczędząc krwi i ofiar.

Możemy zapewnić polityków świata, frymarczących krwią ludów, że nikomu z obcych nie pozwolimy rozpatrywać ponownie ustalonych Traktatem Wersalskim, granic Polski, a oparci o niespożyte siły Narodu, ufni w naszą dzielną armję i Jej Wielkiego Wodza i pełni uznania dla stanowczej i wyraźnej polityki zagranicznej naszego Rządu pod kierownictwem Pana Premjera Prystora, jak i Ministra Spraw Zagranicznych P. Becka oświadczamy całemu światu nasze dążenia do pokojowego współżycia Narodów, ale jednocześnie przysięgamy Bogu i sobie, że nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg.

Garnizon bydgoski ku czci Ojca św. Piusa XI.

Staraniem garnizonu bydgoskiego odbyła się przedwczorajszej niedzieli w Teatrze Miejskim akademja ku uczczeniu jedenastej rocznicy koronacji **Ojca św. Piusa XI.** W akademji wzięli udział przedstawiciele wszystkich formacyj wojskowych z dowódcą garnizonu gen. **Thommee** na czele, liczni reprezentanci duchowieństwa oraz obywatelstwo świeckie.

Słowo wstępne wygłosił por. Zaremba kreśląc w głównych zarysach wybitną indywidualność papieża Piusa XI i jego nieocenione zasługi dla dobra Kościoła rzymsko-katolickiego oraz przyjazny i serdeczny stosunek do Polski, poczem orkiestra 62 p. p. odegrała hymn papieski.

Po deklamacji wygłoszonej przez szeregowca 61 p. p. p. Leśnickiego — odśpiewali bardzo udatnie artysta Teatru Marja Hermanowa arję z opery „Giocconda", Roman Cirin „Zdrowaś Marja", a następnie duet „Pod krucyfiksem".

Obrazek sceniczny „Misterjum w Galileji" odegrał udatnie sierżant Leśniewski oraz kaprale Pietrzykowski i Łach.

Dwie pieśni religijne odśpiewał chór Szkoły Podchorążych pod batutą prof. Małeckiego.

Następnie orkiestra 62 p. p. odegrała „W klasztornym ogrodzie" i „Stabat Mater". Podziwiano ogólnie doskonały zespół wzmocnionej orkiestry, która szczególnie w potężnym utworze „Stabat Mater" stanęła na wysokości zadania. To też wdzięczni słuchacze dziękowali owacyjnie orkiestrze i kapelmistrzowi por. Grabowskiemu który osobiście dzierżył batutę.

W końcu szeregowiec Leśnicki zarecytował z „Quo vadis" ustęp o śmierci św. Piotra.

Na zakończenie wystawiono wspaniały żywy obraz, przedstawiający na tle Wiecznego Miasta w otoczeniu apostołów i wiernych św. Piotra, udzielającego błogosławieństwa urbi et orbi.

Garnizonowi bydgoskiemu należą się serdeczne wyrazy uznania i podzięki za urządzenie akademji papieskiej, której podniosły przebieg na długo uczestnikom we wdzięcznej pozostanie pamięci.

Głos BBWR. w Bydgoszczy — w sprawie kartelowej

Na ostatniem zebraniu Rady Okręgowej BBWR w Bydgoszczy przyjęto szereg wniosków z dziedziny gospodarczej. Z pośród licznych uchwał i rezolucyj podajemy w dosłownem brzmieniu wniosek sekcji gospodarczej w sprawie ustawy kartelowej:

„Sfery gospodarcze okręgu, doceniają w całej rozciągłości doniosłe znaczenie opracowanego projektu ustawy kartelowej, zmierzającego do rozwiązania zawiłego problemu gospodarczego, który spowodował tak silne rozbieżności i tarcia w społeczeństwie i w życiu gospodarczem.

Zdając sobie z tego sprawę, że wprowadzenie w życie tego projektu stanowić będzie nowy etap organizacji naszego życia gospodarczego, Rada Okręgowa BBWR w Bydgoszczy uważa ze wszechmiar za słuszne i celowe wprowadzenie go w życie w terminie możliwie najkrótszym. Zawarte w nim przepisy dają dostateczną gwarancję i podstawę do słusznych nadziei należytego rozwiązania tego skomplikowanego zagadnienia. Z tych też względów Rada Okręgowa BBWR uważa, że zarówno w projektowanej Radzie kartelowej, jak i Sądzie Kartelowym czynnik gospodarczy powinien być silnie reprezentowany. Przedstawiciele sfer gospodarczych rekrutować się powinni z organizacyj gospodarczych, a jednocześnie dawać pełną gwarancję odpowiedniej obrony interesów reprezentowanych przez siebie.

Na drodze do stworzenia nowego typu obywatela

Bydgoski obwód „Legjonu Młodych" przy pracy

Bydgoski obwód „Legjonu Młodych", który po oficjalnej inauguracji przystąpił do systematycznej pracy organizacyjnej i społecznej, odbył przed kilku dniami swoje pierwsze walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Obrady zagaił komendant obwodu leg. inż. **Mysłakowski.** Na przewodniczącego zebrania powołano leg. **Ziółkowskiego.**

Sprawozdania komendy obwodu poprzedził okolicznościowy odczyt leg. **Matczyńskiego,** który z okazji minionych Imienin Głowy Państwa, skreślił postać Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, jako uczonego i człowieka pracy społecznej.

Jak wynika ze szczegółowych relacyj: kmdta obwodu leg. inż. Mysłakowskiego oraz sekretarza leg. **Czenszaka** i skarbnika leg. **Kitzermana** — bydgoska placówka Legjonu Młodych składa się obecnie z 42 członków rzeczywistych, nie licząc zgórą 30 kandydatów, którzy przechodzą już kurs kandydacki. W okresie sprawozdawczym odbyto 12 zebrań ogólnych, 16 odpraw komendy, wygłoszono 25 referatów, ponadto zaś kilkunastu członków Legjonu uczęszcza na kursa społeczne zorganizowane przez bydgoski Oddział Związku Legjonistów Polskich, oraz na poranki oświatowe robotniczego Koła BBWR przy Radzie Grodzkiej.

Z kolei przystąpiono do wyborów. W wyniku przeprowadzonego głosowania, na czele komendy stanął ponownie leg. inż. **Mysłakowski** — jako komendant obwodu. Inspektorem wybrano leg. **Horbaczewskiego.** Pozatem wybrano jeszcze delegatów na zjazd okręgowy w Poznaniu, oraz Kongres Legjonu Młodych.

W wolnych głosach składali życzenia obecni na zebraniu przedstawiciele bratnich organizacyj. M. in. gratulacje składali: w cę prezes Rady Grodzkiej ob. **Kołakowski**, prezes Tow. Obywateli Czyżkówka ob. **Brons**, przedstawiciel Redakcji **„Dnia Bydgoskiego"** i inni.

Z walnego rocznego zebrania 29 Koła BBWR

W dużej sali Rady Grodzkiej BBWR wypełnionej po brzegi odbyło się walne roczne zebranie, które zagaił prezes Koła p. *Fogiel* wygłaszając okolicznościowy referat. Po referacie p. prezes oddał przewodnictwo w ręce członka Prezydjum Rady Grodz. ob. dyr. *Januszewskiego*

Sprawozdania z całorocznej pracy składali kolejno: prezes Fogiel, sekretarz Tuleja i skarbnik Kauszke. Na wniosek przewodniczącego jednomyślnie udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli (poraz trzeci z rzędu) ob.: *Fogiel* jako prezes; *Tuleja* jako sekretarz, *Kauszke* jako skarbnik. Wiceprezesem został wybrany ob. *Andrzejewski* mężami zaufania ob.: *Matuszewski, Krzywdziński, Blaszkowski i Szwarc.* Do komisji rewizyjnej weszli ob. *Mężydło i Szulc.*

Życząc dalszej owocnej pracy i pomyślnego rozwoju Koła przewodniczący zebrania oddał dalsze kierownictwo obrad nowemu Zarzadowi.

W dyskusji, prezes udzielił głosu ob. *Stroszczykowi,* który wygłosił piękny, historyczny referat pt. „Czynu stal". Prelegenta nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Następnie przystąpiono do wolnych głosów, w których przemawiali ob. Arendt, Tuleja i in.

Na zakończenie p. prezes wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, i hasłem „Cześć pracy" zamknął zebranie o godz. 20.

Poszedł po łup, a znalazł śmierć

Robotnik w obronie swego mienia zastrzelił włamywacza

W początku b. miesiąca robotnik rolny niej. **Wabich,** zamieszkały w Malcuszu powiatu wyrzyskiego, okradziony został przez nieznanych sprawców z części inwentarza domowego. Od tej pory, poszkodowany doglądał bacznie swego mienia, w uzasadnionej obawie, iż złodzieje, którym się raz powiodło — „odwiedzą" go ponownie. I tak się też stało.

Przedwczorajszej nocy, pomiędzy godz. 0,30 a 1-szą nad ranem, gdy Wabich — nie wiadomo czy przypadkowo, czy też celowo znajdował się w chlewie, — do drzwi poczęli dobijać się złodzieje, chcąc ukraść świnie. W odpowiedzi na łomotanie włamywaczów, robotnik wyjrzał przez szparę okienka, ostrzegając, iż będzie strzelał, jeśli napastnicy się nie oddalą. Ostrzeżenie to, zamiast przerazić złodziejów — rozzuchwaliło ich jeszcze bardziej. Włamywacze już całkiem bezczelnie poczęli wyważać drzwi, odgrażając się robotnikowi słowami: „Strzelaj! — i tak dostaniesz". W obronie swojego życia i mienia **Wabich użył broni, kładąc jednego z włamywaczów trupem na miejscu.** Reszta opryszków zbiegła.

O wypadku tym powiadomił Wabich natychmiast władze policyjne, które wszczęły dochodzenia. Dotychczas nie zdołano ustalić nazwiska zabitego włamywacza.

Walne zebranie Okręgu Pom. Związku Ciężkoatletycznego

W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy Toruń Przedm. walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Ciężkoatletycznego przy udziale delegatów z Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia.

Na przewodniczącego obrano p. Dąbka a na sekretarza p. Szalkowskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, na którem powzięto uchwałę przeniesienia Związku do Torunia, przystąpiono do sprawozdań Zarządu Kolejno zdawali sprawozdania prezes p. Baganc, sekretarz i skarbnik. Związek liczy w chwili obecnej 8 klubów, zrzeszających 276 członków.

Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się, że saldo z roku 1931 wynosiło 14,01, przychód w roku 1932 115,51 rozchód 114,44. — Stan kasy na rok 1933 wynosi 1 zł 07 gr.

Następnie kapitan sportowy złożył obszerne sprawozdanie. Członkowie Związku brali udział w zawodach, wychodząc naogół zwycięsko. KPW Toruń rozgrywając zawody z mistrzowską drużyną Gdańską Kraftsportverein „Heros" zdobyło nagrodę ofiarowaną przez Senat gdański. Drużyna „Ursus" z Bydgoszczy walcząc z wicemistrzem Niemiec Wschodnich Atlentenklub „Gigantea" wyszła na remis.

W międzyklubowych zawodach mistrz Pomorza Amator — Bydgoszcz wygrał z mistrzowską drużyną Poznania HCP 12:19. — Drużyna PPG Grudziądz nieznacznie przegrała z mistrzem stolicy Legją 11:13.

W zawodach o mistrzostwo Polski w podnoszeniu ciężarów wszystkich wag tytuł mistrza zdobył Gęstwiński a w zapasach wicemistrzostwo Tynecki młody atleta wagi ciężkiej, Kl. Atl. Maryn. Wojennej w Gdyni wyrzucił dwurącz 125 kg a Zagorzycki KPW Toruń ustanowił w wypychaniu nowy rekord Polski 85 kg.

Tytuł mistrza Okręgu Pomorskiego w podnoszeniu ciężarów od wagi koguciej zdobyli Rybacki (Ursus), Ciechorocki (PPG), Zagorzycki (KPW), Oziminski (Amator), Faleński (KPW), Gęstwiński (PPG); w zapasach Sokołowski (Amator), Piskorski (Olympia) Kowalkowski (Amator), Matjaszko (KPW) Biskupski (Amator), Gęstwiński (PPG), Szeffera (KPW). W ogólnej punktacji 1) KPW Toruń 22 pkt., 2) Amator — Bydgoszcz 19 pkt., 3) Olympia i PPG Grudziądz 9 pkt, 4) Ursus Bydgoszcz 7 pkt, 5) Siła Bydgoszcz 5 pkt. Mistrzostwo drużynowe w zapasach zdobył KS „Amator", w dźwiganiu TSAtl. Ursus.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd. — Prezesem wybrany został p Stanisław Kince, wiceprezesem p Paweł Dąbek, sekretarzem p. Stanisław Szalkowski, zastępcę p. Józef Król, skarbnikiem p. Jan Dudek, kapitanem sportowym p. Klemens Felchnerowski. W skład za rządu weszli jako członkowie pp. Leon Baganc, Stanisław Mazur, Bernard Lesiński. Do komisji sportowej weszli pp. Bolesław Makowski, Adolf Klonower, Jan Tykwiński, Franciszek Nowak, Figlerowicz, Jan Król, Ejme Bernard, Kwaśniewski. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp Jan WesoŁowski, Józef Rogoziński, Adolf Klonowicz. Delegaci na walne zebranie Felchnerowski, Dębek i Dudek.

Mistrzostwo Okręgowe postanowiono urządzić w Grudziądzu.

Działdowo

— *Pomyślmy o parku miejskim.* Od jednego z czytelników naszych z Działdowa otrzymaliśmy poniższe uwagi. Obywatele Działdowa narzekają w letniej porze na to, że nie ma gdzie przejść się na przechadzkę, nie ma gdzie spocząć na świeżem powietrzu. — Brak nam poprostu w bliskiej okolicy miasta ogrodów publicznych, czy chociażby alei do spacerów. Prawda, że zakłada się park miejski koło kościoła katolickiego, jednakże drogi prowadzące do tego parku są niedogodne i przez ludność unikane.

Należałoby założyć park w więcej stosownej okolicy, jak np. między magazynami Głównej Spółdzielni Rolniczo Handlowej a dworcem kolejowym, albo po prawej stronie ulicy Grunwaldzkiej.

Mam nadzieję, że wówczas park byłby w mieście popularnym.

Zwracam się przeto tą drogą do ojców naszego miasta o rozpatrzenie tej sprawy. — Sprawą tą powinny się również zająć miejscowe stowarzyszenia.

— *Rodzina Policyjna najbiedniejszym.* Zarząd Koła Rodziny Policyjnej w Działdowie pod przewodnictwem p. Heleny Błaszkiewiczowej, pp. Pawlakowej, Grabowskiej i Wojciechowskiej przystępując do zrealizowania uchwały z nadzwyczajnego zebrania z dnia 14 grudnia w sprawie zaopatrzenia dzieci najbiedniejszych w najniezbędniejszą odzież, w dniu 15 bm. zebrał w świetlicy Komendy Powiatowej PP najbiedniejsze dzieci zamieszkałe w Działdowie i Iłowie, pomiędzy które rozdzielił ciepłą odzież, materjały i obuwie. Druga partja dzieci zamieszkałych w Lidzbarku i okolicy zostanie zaopatrzona w najbliższych dniach.

GNIEW

— **Nie mają szczęścia gniewscy bekoniarze.** Gniewscy bekoniarze we wszelki możliwy sposób starają się ominąć obowiązujące przepisy sanitarne, dotyczące specjalnie wyrobu kiszek, lecz jakoś szczęście w zabiegach tych zupełnie im nie sprzyja. W dalszem poszukiwaniu ustronnego miejsca na fabrykację kiszek uruchomili ostatnio fabrykę w Piaseczne pod Gniewem w lokalu i pod kierownictwem niejakiego p. Kłosa. O zezwolenie nie prosili nikogo. Ponieważ fabrykację kiszek dosyć trudno jest ukryć przed oczyma władzy, w parę dni zjechała do Piaseczna komisja policyjno-sanitarna składająca się z powiatowego lekarza weterynarji p. dra Połomskiego, wójta Pozorskiego i miejscowego sołtysa. Komisja przekonawszy się na miejscu o braku przy wyrobie wszelkich warunków sanitarnych fabrykę odrazu zamknęła.

Niedość na tem, bekoniarzy gniewskich znowu oczekuje kara za wywiezienie w ostatnich dniach odpadków do Starogardu bez żadnego świadectwa lekarza weterynaryjnego, czy też badacza mięsa.

— **Sobótka w Kasynie Oficerskim II 65 pp.** Dnia 11 bm. w kasynie Oficerskim II. 65 pp. odbyła się pierwsza w tym roku „Sobótka". Zaznaczyć należy, że właściwie była to pierwsza zabawa w Gniewie, która zgromadziła inteligencję i w dzisiejszych ciężkich czasach pozwoliła na chwilowe zapomnienie o codziennych troskach i kłopotach, dając kilka godzin miłej i sympatycznej rozrywki.

— **Doroczny bal królewski Bractwa Kurkowego w Gniewie.** Tradycyjnym zwyczajem w niedzielę dnia 12 bm. odbył się doroczny bal królewski miejscowego Bractwa Kurkowego, gromadząc jak zwykle na strzelnicy pod Gniewem prawie wszystkich obywateli miasta i okolicy. Sala bardzo gustownie udekorowana, orkiestra miejscowa, gościnność Braci Kurkowych, wytworzyły jak zwykle bardzo miły nastrój. Licznie zebrani goście bawili się ochoczo do samego rana.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 21 lutego.

Warszawa 11 58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 13,20 Komunikat PIM; 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego; 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15 30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego; 15,35 „Głód książki" wygłosi p. J. Muszkowski; 15,50 Płyty gram.; 16,25 Odczyt dla maturzystów. Odczyt wstępny informacyjny; — 16,40 Odczyt z Krakowa. 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. ork. Filhm. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga; 18 00 Odczyt dla maturzystów z Wilna; 18,25 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości; 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze wygłosi p. J. Płatek; 19,30 Feljeton muzyczny z Krakowa; 20,00 Wieczór muzyki operetkowej 20,55 Wiadomości sportowe 22,00 Kwadrans literacki. K. Wierzyński: „Granice świata' (nowela w skróceniu); 22,15 Muzyka taneczna 22,15 komunikat met. Głównej Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny 23,00 Muzyka taneczna.

Środa, dnia 22 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 13,10 Komunikat P. I. M. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksp. — 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,30 Kronika harcerska; 15 35 Program dla dzieci: a) opowiadanie prof. Al. Janowskiego, pt. „Śnieżek i Śnieżynka", b) Wesoły feljeton Ben. Hertza pt.: — „Moi wychowańcy" 16,00 Arje i pieśni w wyk. Ewy Turner (sopr.) i A. Stracciari (bar.) płyty 16,20 Odczyt dla maturzystów z Wilna; 16,40 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Idea państwowości w historji Ukrainy" wygł. dr. H. Łazarewsky 17,00 Pieśni w obyczajach hinduskich, audycja muzyczna z płyt z objaśnieniami Radż Behari Lal Mathurd. W przerwie kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Znaczenie gospodarcze higjeny pracy — wygłosi dr. Br. Nowakowski; 18,00 Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt. „Jan Kochanowski" odczyt I wygłosi prof. K. Górski; 18.25 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości 19,20 „Skrzynka poczt. rolnicza" omówi inż. W. Tarkowski. 19,30 Kwadrans literacki „Melodje Fraka" rozdział z książki Z. Nowakowskiego pt. „Kucharz doskonały" 20,00 Słuchowisko operetkowe Jim i Jill z udziałem M. Modzelewskiej i E. Bodo. 21,45 Wiadomości sportowe; 21,55 Koncert kameralny w wyk. Warsz. Kwartetu smyczk. 22,40 Feljeton pt. „Historja złowrogiego djamentu" wygł. p. W. Rogowicz. 22,55 Kom. Głównej Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe za czas od 17 do 24 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg zł. 80 do 82 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy o wadze od 75—85 kg. oraz o wadze od 95—100 kg zł. 76—78 za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20 II. 1933 r.

WALUTY.	Tranzakcje	Kupno
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja		—
Gdańsk		173,90—173,47
Bukareszt		
Holandja		359,10—358,20
Kopenhaga		—
Londyn		30,67—30,52
Nowy York		8,901—8,881
Nowy York telegr.		8,905—8,885
Paryż		35,12—35,03
Praga		26,41—26,35
Sztokholm		—
Szwajcarja		172,90—172,47
Włochy		45,61—45,39
Berlin (w obrotach nieofic.)		212,90

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 20 II. 1932 r.

Żyto	17,00—17,25
Pszenica	30,75—31,75
Jęczmień	
„ zwycz prz.	—
Saradela	13,00—14,00
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	26,50—27,50
„ pszenna 65%	47,00—49,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20 II. 1933

Pszenica nowa	195—197
Żyto nowe	154 - 156
Jęczmień browar.	168—177
Jęczmień przem pastewny	160—167
Owies marchijski	121—124
Mąka pszenna	23.25—26,60
Mąka żytnia 70%	20.40—22,40
Otręby pszenne	8.45—8,65
„ żytnie	8,70—9,00
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13 50
Bób	12,00—14,50
Wyka	13,50—15,50
Łubin niebieski	8,50—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,50—
„ lniane	10.60—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	8.60—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń. 20. II. 1933.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 125 ft	31.50—32.00
Pszenica targowa 124/ ft	30.50—31.00
Żyto	16.50—17.00
Jęczmień dworski 115/16 ft.	14.50—15.00
Jęczmień targowy 109 ft	14.00—
Owies	13.75—14.25
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.25—11.25
Otręby pszenne	11,25—11.75

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Dnia 24 lutego 1933 r. o godz. 13 w lokalu przy ul. Grunwaldzkiej 174: 2 kanapy restauracyjne, 1 zegar wiszący, 10 krzeseł, 3 stoły restauracyjne, 1 szafkę restauracyjną, 2 obrazy z natury, 1 automat muzyczny „Gnosea", 1 lodówkę składową, 1 stół — kontuar, **dnia 27 lutego 1933 r.** o godz. 11 w lokalu przy ul. Grunwaldzkiej 72: 1 szafę do książek, 1 kanapę klubową, 2 foteliki klubowe, 1 biurko czarne brzozowe, 1 bufet orzechowy, 1 kanapę, krytą gobelinem, 6 krzeseł wyściełanych, 1 stół rozsuwany, 1 fotel lakierowany, 2 taburety, 1 otomanę.

Przedmioty oglądać można w miejscach licytacyj na pół godziny przed terminem sprzedaży.

Zlec. Nr. 445/VIII. 667

Kierownik Urzędu
II. Urząd Skarbowy, Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 22 lutego 1933 o godzinie 10 przed poł. sprzedam przy ul. Bełzka 26 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 1 kredens, 1 stół, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki; następnie o godz 11 przed poł. sprzedam przy ul. Ujejskiego 23: 2 umywalki, 1 toaletę, 1 kozetkę, 1 bufet, 2 fotele, 1 stół, 1 krzesło, 1 stolik, 1 kanapę, 2 szafy, łóżko, 1 stolik, 1 biurko, 1 fotel, 1 leżankę, 2 obrazy.

Zlec. Nr. 355/8 634

Malak, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 roku o godzinie 14 sprzedam w Trzemiętowie u p. Pokory najwięcej dającemu za gotówkę: krowę.

Zlec. Nr. 104/VIII 675

(—) Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 r. o godzinie 9 sprzedam w Prądkach u p. Rogińskiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę szerokobijącą. O godzinie 9,15 w Prądkach u p. Ziemke: 3 stogi siana. O godzinie 10 w Prądkach u p. Pankanina: konia, wóz i maszynę rzeźnicką.

Zlec. Nr. 447/VIII. 670

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 roku o godzinie 13 sprzedam w Ugodzie u p. Oszubskiego najwięcej dającemu za gotówkę: 2 świnie.

Zlec. Nr 449/VIII. 669

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 lutego 1933 roku o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 6 nowych rowerów męskich, 1 rower 3-kołowy i mały wózek dziecięcy 4-kołowy. 93/33

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod Nr. 46 przy firmie: Warszawskie Towarzystwo Transportowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 10 grudnia 1932 r. dopisano: Józefowi Pędrackiemu z Gdyni udzielono prokury z tem, że jest on uprawniony do działania jedynie łącznie z jednym z kierowników spółki.. Uchwałą spólników z dnia 27 listopada 1931 r. zmieniono umowę spółkową o tyle, że: a) spółka ma dwóch kierowników, b) spółkę zastępują albo dwaj kierownicy łącznie, albo jeden kierownik łącznie z prokurentem, c) powzięto postanowienie co do rady nadzorczej Stanisława Wirpszę odwołano ze stanowiska kierownika spółki. 681

Zlec. Nr. 223. Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 24. 2. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Nowych Jankowicach pow. Grudziądz na majętności Jankowice: 1.300 ctr. ziemniaków w kopcach, 2 konie i kasę żelazną. O godzinie 12 w Łasinie u p. Wiessnera: samochód osobowy „Chevrolet", bufet, kredens, stół, 6 krzeseł (dąb), pianino i lustro z konsolką, rower damski. Pół godziny przed licytacją rzeczy można oglądać.

704 682

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Poszukiwany jest dzielny współpracownik

jako zastępca mówiący po niemiecku. Żadne ubezpieczenie, żadna sprzedaż towarów. Warunek: odpowiednie mieszkanie w celu przyjmowania klienteli Prawo inkasa bez kaucji. Poważne oferty proszę kierować do Administracji „Dnia Pomorskiego" pod A. B 100. 655

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Wełniany Rynek 12, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1933 r. od godz. 15 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Bydgoszczy, ul. Gdańska 76 w f-ie Herzke składających się z 2 zegarów wiszących, zegara biurkowego, bieliźniarki, lustra, kanapy. oszacowanych na łączną sumę 1.200 zł., które można [illegible] u licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Zlec. Nr. 300/VIII. 685

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1933 r.

Komornik: (—) Stężycki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 r. o godzinie 14,15 sprzedam w Trzemiętowie u p. Szubczyńskiego najwięcej dającemu za gotówkę: Samochód osobowy „Ford" i 2 świnie

Zlec. Nr. 105/VIII 674

(—) Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 r. o godzinie 15 sprzedam w Tryszczynie u p. Gordonowej najwięcej dającemu za gotówkę: 6 świń.

Zlec. Nr. 446/8 673

(—) Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22. 2. 1933 r. o godzinie 9 rano sprzedam w Nowejwsi Wielkiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: ca 30 m^3 belek, ca 20 m^3 kantówek. Zbiórka reflektantów przed sołectwem.

Zlec. Nr. 174/8 672

Klóskowski, komornik rewiru V w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 r. o godzinie 12 sprzedam w Goncarzewach najwięcej dającemu za gotówkę: 15 sztuk bydła młodoc.

Zlec Nr. 448/VIII 671

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lutego 1933 roku o godzinie 13,30 sprzedam w Wojnowie u p. Buszkiewicza najwięcej dającemu za gotówkę: radjo z przyborami i lustro (tremo).

Zlec. Nr. 450/VIII. 668

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za marzec 1933 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość Poczta

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

dnia

* Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Naprawa ustroju szkolnictwa wyższego

na plenum sejmowem

(o) Warszawa 21. 2 (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęła się w Sejmie wielka debata polityczna nad ustawą o ustroju szkolnictwa akademickiego.

Utrzymanie obecnego stanu organizacyjnego w uczelniach, pozwalającego na posługiwanie się terenem akademickim jako bazą koncentracyjną sił partyjnych, na którym bezkarnie można działać przeciwko państwu, jest celem kampanji endeckiej przeciwko ustawie akademickiej. Nie da się zaprzeczyć, że reforma ustroju szkolnictwa wyższego kładzie kres temu rozpasaniu, ale również jest rzeczą nie do zaprzeczenia że podniesiony alarm jakoby nauka polska znalazła się w obliczu katastrofy został właściwie oceniony przez społeczeństwo, szczególnie na jaskrawym tle ostatnich przykrych wypadków na terenie wyższych uczelni. Dowodem tego może być choćby słabe zainteresowanie obradami ze strony publiczności. Jałowe mielenie wiecznie tych samych argumentów przez przedstawicieli klubu narodowego nie może zresztą wzbudzić zainteresowania.

Pewną niespodzianką było zjawienie się na trybunie posła Liebermana, bowiem poraz pierwszy zabrał on głos i to w sprawie bardzo delikatnej dla klubu PPS., a dla posła Liebermana szczególnie drażliwej.

Powitano go na ławach Klubu Narodowego długo niemilknącemi oklaskami. Nie należy się temu dziwić. Taki sojusznik w momencie największego nasilenia bezskutecznego ataku to nielada sukurs dla dowódców tego ataku. Zrozumiałą jest również pewna rezerwa z jaką zachowywała się lewica w czasie mowy p. Liebermana. To też p. Lieberman w prawą stronę Izby kierował swe słowa i tam też spotykał się z wdzięcznymi słuchaczami i gorącem potakiwaniem.

Co skłoniło go do wystąpienia wczoraj właśnie? Czy przemawiał w imię nauki, czy w imię „wolności", która prześladowała prof. Petrażyckiego, pozwalała na ekscesy w murach szkolnych, pozwalała na napaści na profesorów, którzy mają odwagę wypowiadać swe poglądy. Odpowiedzi wyraźnie na to pytanie znaleźć można w ostatnim ustępie mowy p. Liebermana. Pokwitował w niej odezwę prof. Kota z Uniwersytetu Jagiellońskiego, protestującą przeciwko reformie.

Warszawa 21. 2. (PAT). Sejm przystąpił wczoraj do debaty nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Na posiedzeniu obecni są m. in. p. minister WF i OP Jędrzejewicz i wiceminister ks. Żongołłowicz

Pierwszy zabrał głos sprawozdawca tego projektu poseł Czuma (BBWR). Zastanawiając się nad zarzutem, że rzekomo projekt ten zagraża kulturze i omawiając zagadnienie w w rozwoju historycznym, referent zwrócił uwagę, że gdy Państwo roztoczyło opiekę nad oświatą to kultura nie obniżyła się przez to. Dziś stosunek między szkolnictwem a Państwem wchodzi w fazę dalszego zespolenia Znajduje to wyraz w nowej ustawie. Gdy Państwo przyjęło na siebie troskę o oświatę. nie zabiło to kultury, ale ją rozpowszechniło. Dziś, gdy zarysowują się przed społeczeństwem dalsze zadania, musi ono umocnić związek między ogniskiem nauki i nauczania wyższego a Ministerstwem Oświaty. Ustawa — która zacieśnia związek kontroli ministra nad szkołami jest nie na rękę tym, którzy chętnie zamieniliby miejsce z tym ministrem.

Czy pewne sposoby walki z ustawą nie są zaprzeczeniem kultury i wyzwaniem pod jej adresem? — pyta referent. Reformę ustroju szkolnego przeprowadził minister Jędrzejewicz. Reformę szkół akademickich przeprowadził ten sam człowiek, którego pełne oddanie się w służbie Ojczyźnie i rzadką wykwintność duchową podziwia każdy, komu nie przesłania oczu ślepa niechęć. Zarzut, że ten właśnie człowiek planuje zamach na kulturę jest równie ciężkim jak niesprawiedliwym. Nie zrodziła go bowiem wada, lecz niechęć.

Omawiana reforma zawiera trzy zasadnicze zmiany w stosunku do ustawy z roku 1920. Pierwsza przekształca stosunek szkół do ministra, druga przeobraża stosunek władz akademickich między sobą w obrębie szkoły, trzecia usiłuje życie akademickie ochronić przed zniekształceniem jego przejawów.

Najgorętsza dyskusja toczy się, jak widać, o stosunek szkół do ministra, zwiększenie jego uprawnień i możność ingerowania w stosunki szkolne. „Rozwój wypadków w świecie — oświadcza poseł Czuma — przemawia na korzyść tej zasady, bo zmiany w świecie tam, gdzie dążą ku konsolidacji społeczeństwa dają w rezultacie skupienie się przy rządzie. W Polsce istnieją trzy doktryny polityczne: jedna oświadcza się za wzmocnieniem rządu, druga jest przeciwna temu z zasady, a trzecia przeciwna z tego powodu, że rządy sprawują ludzie jej niemili. Stosując więc arytmetykę o przybliżonej ścisłości, możnaby powiedzie, że znakomita większość ludzi w Polsce jest za wzmocnieniem praw rządu".

Zkolei referent przechodzi do scharakteryzowania art. 3, mówiąc, że minister decyduje o tworzeniu i zwijaniu wydziałów i katedr. Pragniemy — oświadcza referent — przez reformę wzmocnić w ośrodkach akademickich świadomość ściślejszego związku z ministrem. Pragniemy, by odległoć między ministrem a szkołami zmniejszyła się.

Druga linja zmian dotyczy przesunięć organizacji wewnętrznej szkół akademickich. Rektor z wykonawcy i reprezentanta ma się stać ponadto administratorem szkoły, a senat ma pewne uprawnienia odstąpić na rzecz rektora, inne na rzecz rady wydziałowej. Przesunięcia te referent uważa za słuszne.

Trzecia linja reform dotyczy stosunku do młodzieży. Nikt nie będzie przeciwny, zdaniu, że młodzież powinna się zbliżyć do szkoły i do wychowawców i musi w sprawach, które ją od czasu do czasu dręczą iść za moralnemi wskazówkami swoich wychowawców. —

W końcu referent prosi o przyjęcie ustawy i odrzucenie zgłoszonych przez opozycję poprawek i rezolucyj.

Poseł Komarnicki (Kl. Nar.) charakteryzując obecnie obowiązującą ustawę akademicką, uważa, że była dobrą i opierała się na zasadach samorządu w ustroju szkolnictwa wyższego.

Następnie przemawiał poseł Lieberman. W czasie dłuższego swego przemówienia krytykował ustawę i wskazał, że jeżeli reforma zwycięży, to nauka będzie zagrożona. Mówca stanowczo opowiada się przeciwko ustawie.

Poseł Makaruszka (Kl. Ukr.) Mówca krytykuje Ministerstwo Oświaty i wypowiada się przeciwko ustawie.

Poseł Roguszczak staje w obronie dotychczasowej ustawy i oświadcza się przeciwko projektowi.

Poseł Dąbrowski (Kl. Nar.) twierdzi, że ustawa godzi w wolność nauki. Wreszcie poddaje ostrej krytyce problem wychowania państwowego.

Po przerwie w dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Langer (Str. Lud). Uważa on, że projekt rządowy w komisji oświatowej nie został zmieniony w swojej istocie. Dla mówcy ustawa o szkołach akademickich jest aktem politycznym. Można ją albo w całości odrzucić albo w całości przyjąć. Mówca opowiada się przeciwko ustawie.

Poseł Czapiński (PPS), omawiając ustawę, atakuje specjalnie art. 3, 9, 21, 30, 44, 52 i 53. Mówca powołuje się na opinje profesorów, a pozatem zarzuca ministrowi tendencje faszystowskie w stosunku do wyższych uczelni jak również chęć omnipotencji. Poseł Czapiński witał z uznaniem poprawkę Klubu Ukr., żądającą utworzenia uniwersytetu ukraińskiego Wkońcu wypowiada się, że jego klub ze względów zasadniczych nie będzie głosować za ustawą.

Po przemówieniach posłów Makowskiego i Bieleckiego (Kl. Nar.), Piotrowskiego (PPS) i Strońskiego (Klub Narodowy), marszałek Świtalski odroczył posiedzenie do dzisiaj do godz. 10 rano.

Nowe w świetle niemieckich reflektorów wojskowych

Bezczelna prowokacja Niemców

Ze Świecia donoszą, iż podczas nocnych ćwiczeń Reichswehry niemieckiej na terytorjum Rzeszy nad granicą polską naprzeciwko miasta Nowego nad Wisłą NIEMCY DOPUŚCILI SIĘ BEZCZELNEJ I ZUCHWAŁEJ PROWOKACJI, która wśród ludności miasta wywołała niemałe podniecenie. NIEMCY W NOCY SKIEROWALI SILNE ŚWIATŁO SWYCH REFLEKTORÓW WOJSKOWYCH NA TERYTORJUM POLSKIE, oświetlając szczególnie długo i wytrwale miasto Nowe. Zuchwalstwo Reichswehry jest dowodem wzrastającego w Niemczech lekceważenia wszelkich zasad umów międzynarodowych.

Bezskuteczne usiłowanie

wywołania awantur przez młodzież „obwiepolską"

(o) Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) W dniu wczorajszym w związku z rozpoczęciem w Sejmie debaty nad ustawą akademicką, młodzież Obwiepolska na uniwersytecie usiłowała wywołać awantury. W ciągu wykładów przedpołudniowych wygłaszano przemówienia skierowane przeciwko ustawie i ministrowi Jędrzejewiczowi. Jednakże usiłowania sprowokowania jakiegokolwiek zakłócenia spokoju publicznego spełzły na niczem. Nawet tak żakowski pomysł jak wystawienie czarnej trumny z obelżywemi napisami przed gmachem uniwersytetu na ulicy zawiódł, albowiem policja trumnę usunęła a inicjatorów tego wystąpienia potraktowała pobłażliwie.

Biała śmierć w Tatrach

Lawina zasypała narciarkę

Zakopane, 21. 2. (PAT). Z Piekiełka w dolinie Kondratowej runęła wczoraj przedpołudniem olbrzymia lawina, która w oczach licznych przechodzących turystów zabrała ze sobą i zasypała narazie niewiadomego nazwiska narciarkę. Zawiadomione o wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe ruszyło natychmiast z ekspedycją. Zachodzi obawa, że ofiara lawiny doznała poważniejszych okaleczeń, gdyż na terenach, w których obsunęła się lawina znajdują się świeże ślady krwi. Wysłana na miejsce katastrofy ekspedycja po kilkugodzinnych poszukiwaniach powróciła wobec zapadnięcia się ciemności, przerywając poszukiwania. Dziś wyrusza nowa i wzmocniona ekspedycja. Znalezienie ofiary może nastąpić tylko dzięki przypadkowi. — Należy liczyć się z tem, że nie uda się uratować ofiary. Nazwiska narciarki nie zdołano narazie stwierdzić. Mówią, że jest to nauczycielka z Łodzi.

Polska w półfinale

mistrzostw hokejowych świata

Nasza drużyna pokonała Belgię 1:0

Praga, 21. 2. (PAT). Wczoraj w trzecim dniu hokejowych mistrzostw świata rozegrano mecz Austrja — Rumunja, zakończony łatwem zwycięstwem Austrji 7:1 w tercjach 2:1, 3:0, 2:0.

Drugi mecz rozegrano między drużyną polską i belgijską. ZWYCIĘŻYŁA POLSKA W STOSUNKU 1:0, w tercjach 0:0, 0.0, 1:0. Zwycięstwo to zadecydowało o wejściu polskiej drużyny do półfinału.

Pierwsza tercja: drużyna polska ciągle atakuje Belgowie przeprowadzają niewiele pojedyńczych wypadów. W siódmej minucie Adamowski został zatrzymany z powodu offiçe. W 10-tej minucie Wołkowski nie wyzyskuje dogodnej pozycji strzałowej. W ostatniej minucie tej tercji Adamowski strzela tuż obok bramki. W drugiej tercji Polacy mają dalej inicjatywę. Między 5 a 8-mą minutą Belgowie przechodzą do ataku, zagrażając niebezpiecznie bramce polskiej. W 10-ej minucie inicjatywa gry znowu przechodzi do Polaków. Jednak mimo wysiłków Polacy nie mogą w tej tercji uzyskać żadnego punktu. Trzecia tercja stoi pod znakiem bardzo szybkiego tempa. Polacy ostro atakują, strzelając ze wszystkich możliwych pozycji do bramki Belgów. W 7-mej minucie Wołkowski ładnie podjeżdża pod bramkę i strzela, zdobywając jedyny punkt dla Polski. W dalszym przebiegu gry Belgowie mocno naciskają. Wytwarza się wiele niebezpiecznych dla polskiej drużyny sytuacyj. W 12-tej minucie Sabiński zostaje wykluczony za rzucenie kijkiem.

Sędziował p. Puttee.

Triumf zawodników czeskich

w biegu 50 km. na mistrzostw. Polski

Zakopane, 21. 2. (PAT). Wczoraj w ostatnim dniu XIV międzynarodowych mistrzostw polskich rozegrany został bieg na 50 km. — Triumf święcili zawodnicy czescy, wykazując znakomitą formę. Pierwsze miejsce zajął Musil Cyryl (Czechosłowak) 4 godz. 4 min. 6 sek., drugie miejsce zajął również Czechosłowak Stehlik 4 godz. 8 min. 5 sek., trzecie miejsce przypadło najlepszemu z Polaków Berychowi 4 godz. 11 min. 13,5 sek. Dalsze miejsca zajęli Dawidek Jan (Polska) 4 godz. 12 min. 51 sek, Feistauer (Czech) 4 godz 14 min. 55 sek., szóste miejsce Roland (HDW — Czechosłowacja) 4 godz. 17 min. 36 sek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 5.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma